

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 1 (906) I STYCZNIA 1978 R.

2 zł



*Szczęśliwego  
Nowego Roku  
Czytelnikom  
„Rodziny”*

*życzy  
REDAKCJA*



W TYM TYGODNIU: ● 1.I. — Nowy Rok — Imienia Jezus (lekcja z Dziejów Apostolskich 4,8—12; ewangelia według św. Łukasza 2,21) ● 5.I. — św. Telesfora, biskupa i męczennika († II w.) ● 6.I. — Uroczystość Objawienia Pańskiego — Trzech Króli (lekcja z Księgi Izajasza Proroka 60,1—6; ewangelia według św. Mateusza 2,1—12)

## Złote myśli Pisma św. Nowego Testamentu — Dzieje Apostolskie

# Księga Dziejów Zbawienia

„Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego polecenie Apostołom, których wybrał, wzięty został w górę” (Dz. 1, 1—2).

„Skoro już wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń, które wśród nas się dokonały, jak nam to przekazali świadkowie i słudzy Słowa, postanowiłem i ja, który wszystko od początku przebadłem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu, abyś upewnił się o prawdziwości nauki, jaką odebrałeś” (Łk 1, 1—4).

„I zeszli się Apostołowie u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co czynili i czego nauczali” (Mk 6,30).

Nowy Rok kalendarzowy rozpoczynamy kontynuacją cyklu: „Złote myśli Pisma św. Nowego Testamentu”, jednakże cykl ten pragniemy wzbogacić „nowym”, bo nie omawianym dotąd systematycznie materiałem biblijnym. Materiał ten umożliwi nam wgląd i poznanie pierwotnego Kościoła i chrześcijaństwa. Tego „nowego”, historyczno-religijnego materiału dostarczy nam piąta księga NT — „Dzieje Apostolskie”, a którą porównać można do tak zasobnej kopalni wiedzy o ówczesnym Kościele, że nie sposób wyekspluatować wszystkie jej pokłady.

„Księgę tę — Dzieje Apostolskie — nazwalismy w tytule „Księga Dziejów Zbawienia”. Dlaczego? Na pytanie to odpowiada nam prolog, czyli część wstępna tej księgi: „Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego polecenie Apostołom, których wybrał, wzięty został w górę” (Dz. 1,1—2). Autor księgi zwraca się do Teofila (= przyjaciel Boga), wybitnej osobistości prawdopodobnie Kościoła antiocheńskiego, i stwierdza, że w pierwszej księdze napisał już o tym wszystkim, „co Jezus czynił i czego nauczał” od początku aż do wniebowstąpienia. Tą pierwszą księgą jest Ewangelia wg św. Łukasza. W drugiej natomiast księdze podejmuje Autor myśl, której zaledwie dotknął w zakończeniu Ewangelii — w pierwszej swej księdze. W drugiej swej księdze będzie pisał o tym, że Apostołowie głosili ludziom to wszystko, co czynił i czego uczył Jezus. Zamierza mianowicie wykazać, że zbawienie ludzi przez Boga dokonało się historycznie w nauczaniu, działaniu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. „Historia Jezusa, która zamknięta została Jego wniebowstąpieniem, ma być teraz głoszona na całym świecie” (U. Wilckens). Historia Zbawienia stała się zatem głównym przedmiotem Dziejów Apostolskich, które można również nazwać Dziejami głoszenia Ewangelii, zbawczej wieści, i tworzenia się Kościoła.

„Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie wielkim nazwany w Królestwie Niebios” (Mt 5,19).

„Począwszy od chrztu Jana, aż do dnia, którego od nas został wzięty w górę, stał się wraz z nami świadkiem Jego zmartwychwstania” (Dz 1,22).

„A Jezus, rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu, a był jak mniemano, synem Józefa, syna Helego” (Łk 3,23).

Cytowany wyżej prolog Dziejów Apostolskich (1,1—2) jest skrótem, nawiązaniem do prologu Ewangelii św. Łukasza: „Skoro już wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń, które wśród nas się dokonały, jak nam to przekazali świadkowie i słudzy Słowa, postanowiłem i ja, który wszystko od początku przebadłem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu, abyś upewnił się o prawdziwości nauki, jaką odebrałeś” (Łk 1,1—4). — Autor Ewangelii, który nam się nie przedstawia, stwierdza również, że wielu było przed nim, którzy opisali wydarzenia związane z życiem i dziełem Jezusa Chrystusa. Były już mianowicie spisane słowa (nauka) Jezusa, przekazywane uprzednio ustnie, istniała już Ewangelia św. Marka, z której korzystał Autor trzeciej Ewangelii, i inne przekazy jemu tylko znane. To wszystko Autor zbadał, uporządkował i dokładnie opisał, aby dostojny Teofil przekonał się o autentyczności nauki chrześcijańskiej.

Dlatego bierzemy na warsztat systematycznego rozważania Dzieje Apostolskie, a nie inną księgę Nowego Testamentu? Zasadniczym i ostatecznym celem każdego człowieka jest osiągnięcie zbawienia wiecznego, dokonanego przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Dzieje Apostolskie ukazują nam, jak to zbawienie wprowadzane było w życie już w zaraniu istnienia Kościoła, w określonych warunkach historycznych i lokalnych. Do misji głoszenia ludziom tej zbawczej wieści — Ewangelii powołani zostali przez Jezusa Apostołowie. Autor Dziejów Apostolskich nie należał ani do grona Apostołów, ani nie był naocznym świadkiem dzieła Jezusa. Znał natomiast tradycję, mówiącą o powołaniu Apostołów, której ślady znajdujemy już u św. Marka: „I zeszli się Apostołowie u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co czynili i czego nauczali” (Mk 6,30).

Dzieje Apostolskie, chociaż nie mówią o wszystkich Apostołach, to przecież ukazują ich samodzielną pracę misyjną, ale ta praca ukazana jest jako dzieło samego Jezusa. Dzieło to było z kolei kontynuacją dziedzictwa

Starego Testamentu (będzie o tym mowa w następnym rozważaniu). Świadczy o tym również współczesna Dziejom Ewangelia św. Mateusza: „Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie wielkim nazwany w Królestwie Niebios” (Mt 5,19).

Zbawcze dzieło Jezusa, potwierdzone Jego zmartwychwstaniem, podjęli naoczni świadkowie — Apostołowie i uczniowie. „Trzeba więc, aby jeden z tych mężów, którzy chodzili z nami przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał między nami, począwszy od chrztu Jana, aż do dnia, którego od nas został wzięty w górę, stał się wraz z nami świadkiem Jego zmartwychwstania” (Dz 1,21n). To oni nauczali i czynili to samo, co czynił Jezus. W Ewangelii św. Łukasza stwierdza: „A Jezus, rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu, a był jak mniemano, synem Józefa, synem Helego” (Łk 3,23). Analiza wypowiedzi tej wykazuje, że czas zbawienia rozpoczął się w chwili, gdy potwierdzona została mesjańska godność P. Jezusa i gdy rozpoczął On swą publiczną działalność. Ale zbawienie to objąć miało wszystkich ludzi. Wskazuje na to schemat rodowodu Jezusa: Ewangelista prowadzi rodowód ten wstecz, od św. Józefa — opiekuna Jezusa — przez licznych przodków aż do Boga. Chce przez to powiedzieć, że wraz z Chrystusem rozpoczął się dla ludzkości nowy czas, mianowicie czas powszechnego Zbawienia. Ten czas Zbawienia stał się treścią i przedmiotem Ewangelii w znaczeniu ogólnym, tzn. nauczania Apostołów i uczniów Chrystusa, uwidocznionego w Dziejach Apostolskich.

Na zakończenie warto podkreślić wielką zasługę Autora Dziejów Apostolskich: zrelacjonował on nie tylko to, czego był świadkiem, ale i zebrał starą tradycję Kościołów lokalnych i utrwalił ją na piśmie, a to ma dla nas olbrzymie znaczenie poznawcze.

KS. KAZIMIERZ PIKULSKI

# NOWOROCZNE WEZWANIE

Kazanie wygłoszone w dniu 1 stycznia 1978 r. w katedrze warszawskiej  
przez Biskupa Tadeusza R. Majewskiego

„Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście” (1 Kor 3,9).

## I.

W imię Boże wkraczymy w Nowy Rok 1978. Jeszcze jeden rok w życiu naszym. Jak go chcemy witać? Czego się spodziewamy? Jakie mamy plany? Jaki program działania? Oto pytania, które dziś w katedrze warszawskiej stawiam całej społeczności polskokatolickiej, a więc wszystkim duchownym i świeckim wyznawcom, również i sobie, jako zwierzchnikowi Kościoła Polskokatolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W tym świętym miejscu, korząc się przed majestatem Bożym i Bożej wzywając pomocy, będę się starał na postawione pytanie nie tylko odpowiedzieć, ale zachęcić i prosić tych wszystkich, którzy pragną razem z nami przyłożyć dłoń do pługa, aby pracować na roli Bożej, na zagonie Bożym. Moje wezwanie pragnę oprzeć na słowach świętego Pawła Apostoła: „Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni. Wszystko niech się dzieje u was w miłości” (1 Kor 16,13—14).

Z głęboką wiarą, pokorną modlitwą i z ufnością sług Bożych stanęliśmy dziś przy Pańskich ołtarzach. Myśli i serca nasze wzniesiliśmy do Wszechmogącego Boga, aby godnie sprawować Przenajświętszą Ofiarę Mszy św. Naszych wiernych zgromadziliśmy w katedrze warszawskiej, w katedrze wrocławskiej i we wszystkich świątyniach polskokatolickich, aby wspólnie z nami przed Bogiem samym wyznali swoje winy i godnie uczestniczyli we Mszy świętej.

Przed tron Pana Niebios popłynęły z ust i serc naszych modlitwy o Boże zmiłowanie nad wszystkimi ludźmi na całym świecie. Prosiłiśmy Boga o błogosławieństwo dla kraju i Ojczyzny naszej, aby Wszechmogący Bóg wylał na nas wszystkich Ducha braterstwa i zgody, abyśmy przez właściwe posłannictwo sumiennie spolem budowali Królestwo braterstwa i pokoju.

U progu Nowego Roku pełną piersią i sercem całym śpiewaliśmy hymny wiary i zwycięstwa, pieśni ufności i miłości. Śpiewaliśmy te pieśni głośno i potężnie tak, aby ich głos pozostał nie tylko w uszach, ale i w sercach przez cały rok.

Powitaliśmy Nowy Rok radośnie, serdecznie z pełną ufnością dzieci Bożych. Nie wiemy, co przyniesie nam dzień jutrzejszy. Wiemy jednak, że bez woli Bożej nic się nie dzieje. Z ufnością, nadzieją i wiarą, z pełnym spokojem wkraczymy w nasze polskie jutro.

Spodziewamy się, że w naszym dobrym przedsięwzięciu będzie towarzyszyło Boże błogosławieństwo również i w Nowym Roku. Chciałbym, aby słowa moje wypowiedziane dziś w katedrze warszawskiej, trafiły do serc i umysłów nie tylko Braci Kapłanów, ale do wszystkich wiernych i całej społeczności polskokatolickiej w naszym kraju.

Apostoł Paweł pisząc do Braci w Koryncie nazywa ich rolą Bożą — budowlą Bożą. Ja Wasz biskup za przykładem Apostoła Pawła pragnę wierzący polski lud nazwać również rolą Bożą, zagonem Bożym, polem, gruntem Boga Najwyższego, na którym poprzez wybrańców swoich biskupów i kapłanów sam Chrystus sieje cudowne ziarna odwiecznej mądrości, dobroci, miłości i sprawiedliwości.



Bartolomé Murillo — Poklon pasterzy

Dla naszej działalności misyjnej rolą Bożą jest kraj ojczysty — P O L S K A. Rolą Bożą dla nas są Bracia Polacy, którym otworzyliśmy oczy na prawdę odwieczną, którzy poznali godność dzieci Bożych, wybrańców Królestwa Chrystusowego. Stopniowo, ale stale dążymy wszyscy do przemiany tej ziemi, złanej potem i krwią, w ogród przepiękny w życiodajne pole.

Na naszą pracę czeka rola Boża, tj. ci wszyscy chrześcijanie, którzy jeszcze drzemają w letargu duchowym i niewoli ducha. Naszym zadaniem jest takie działanie, takie głoszenie S Ł O W A B O Ż E G O, aby otworzyć oczy śpiącym.

Niech sam Bóg przemawia przez nasze usta, gdy głosić będziemy Jego P R A W D Y o tym, że On stworzył ziemię, nadał prawa przyrodzie, nakreślił drogi jej rozwoju, wskazał cel życia, człowiekowi. Niechaj stopniowo, ale stale, na całym globie ziemskim kwitnie cudowne życie ludzkie, rośnie szczęście, dobro, braterstwo, pokój i piękno wynikające ze współpracy człowieka z Bogiem.

Jasno i otwarcie u progu Nowego Roku musimy stwierdzić, że ziarna czystej Ewangelii Jezusa Chrystusa nie zakiełkowały jeszcze w wielu polskich sercach. Wciąż na nowo musimy otwierać przed polskim ludem wierzącym księgę mądrości Bożej i odczytywać z niej program religijnego życia.

Pragniemy również i w 1978 roku patrzeć na wszystko oczyma wiary. Braciom rodakom chcemy dać to wszystko, na co nas stać i do czego zostaliśmy powołani: światło Chrystusowej religii, prawdę Bożą, zapal i zachętę do twórczej pracy, walki o święte i wielkie ideały.

## II.

Plany nasze w Nowym Roku 1978 są skromne, ale i ambitne zarazem. Wpełnimy je, jeżeli nam wszystkim przyświecać będzie jeden cel: chwała Boża i zbawienny pożytek polskiego ludu. Wskażę dziś niektóre tylko nasze zadania programowe na najbliższą przyszłość.

W dniach od 18—25 stycznia, w Tygodniu Modlitwy o Jedność Chrześcijan, gromadzić się będziemy w różnych Kościołach chrześcijańskich, aby zaświadczyć, że najwyższym Arcypasterzem jest Pan nasz, Jezus Chrystus, którego testament pragniemy

(dalszy ciąg na str. 4)

# NOWOROCZNE WEZWANIE

(dokończenie ze str. 3)

wykonać, a przez to wierzący lud polski do Boga przybliżyć.

W miesiącu maju 1978 roku w Holandii odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej i Międzynarodowy Starokatolicki Kongres. Na Kongres przybędą biskupi, kapłani i wierni z różnych stron świata. Chciałbym, aby delegacja Kościoła Polskokatolickiego na tym Kongresie w Holandii była godnie reprezentowana, składająca się z biskupów, duchownych i świeckich działaczy instytucji kościelnych i Zakładu Wydawniczego „Odrodzenie”.

Kościół Polskokatolicki popiera i szerzy hasła miłości między wszystkimi ludźmi na świecie. Z tej miłości rodzi się dążność do pokojowego współistnienia i współżycia między narodami nawet o odmiennych ustrojach. „Nie zabijaj” — głosi przykazanie Boże. Masowe zabijanie ludzi przy pomocy nowoczesnej broni uważamy za wyrafinowane ludobójstwo wołające o pomstę do Boga. Dlatego i w tym roku i zawsze wołać będziemy, aby zniszczono broń nuklearną i natychmiast zaprzestano wszelkich prób z tą bronią. Tylko całkowite rozbrojenie zapewnić może światu upragniony pokój. Z tej przyczyny cała społeczność polskokatolicka wspierać będzie modlitwami przyczynnymi V ZGROMADZENIE POKOJOWE W PRADZE oraz solidaryzować się będzie z uchwałami zgromadzenia na rzecz światowego pokoju, rozbrojenia i zniszczenia broni masowej zagłady. Na tym ZGROMADZENIU w czerwcu 1978 roku m.in. będzie reprezentowany Kościół Polskokatolicki i Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików.

W miesiącu października 1978 roku w Chicago, Ill. odbędzie się Powszechny Synod Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Stanach Zjednoczonych A.P., Kanadzie i Brazylii. Powszechny Synod podziękuje Pierwszemu Biskupowi Tadeuszowi F. Zielińskiemu za zwierzchnictwo nad PNKK i z uwagi na jego wiek, co zgodne jest z Konstytucją Kościoła, przeniesie Dostojnego Jubilata w stan spoczynku, na emeryturę.

Powszechny Synod PNKK w Chicago, Ill. m.in. dokona wyboru nowego Pierwszego Biskupa, którym może zostać jeden z biskupów piastujących aktualnie urząd ordynariusza diecezji.

Do Powszechnego Synodu w Chicago, Ill. Kościół Polskokatolicki w Polsce, przywiązuje wielką wagę. Pragniemy tylko jednego, pragniemy, aby testament Biskupa Fr. HODURA był realizowany i w pełni wprowadzany w życie. Testament ten wymaga, aby Kościół Narodowy w Ameryce, Kanadzie i Brazylii pozostał Polskim Narodowym Katolickim Kościołem.

Naszym zdaniem słuszne są pewne ustępstwa na rzecz języka angielskiego w liturgii Kościoła, lecz pragniemy zwrócić się do wszystkich, od których to zależy, by kompromisu językowego nie posuwali aż do całkowitej eliminacji mowy polskiej. Podtrzymywanie bowiem języka polskiego w Ameryce da wielkie korzyści duchowe również wszystkim Amerykanom polskiego pochodzenia. Są to oczywiście korzyści duchowe polegające na pogłębieniu życia kulturalnego, wzbogaceniu serc i umysłów młodzieży, przez świadomość więzów kulturalnych i historycznych z narodem polskim liczącym ponad tysiąc lat, którego wielki wkład w kulturę i historię całego świata jest niezaprzeczalny.

Ta nieustanna więź z krajem Ojców uratuje serca i umysły młodych Amerykanów polskiego pochodzenia od spleycenia kulturalnego od zmaterializowania

i czysto konsumpcyjnego nastawienia, które są tak groźne dla życia religijnego i życia duchowego każdego człowieka.

W bieżącym roku realizować będziemy nasze plany inwestycyjno-budowlane. Chcemy m.in. zapoczątkowane budowy kościołów w Grudkach i Kotłowie sfinalizować. Cięży przeto na nas troska i obowiązek o właściwe wykorzystanie funduszy społecznych Kościoła Polskokatolickiego. Przy tej okazji pragnę wyrazić słowa serdecznej podziękności dla poszczególnych proboszczów, Rad Parafialnych i wszystkich wiernych, którzy aktywnie przyczynili się do zapoczątkowania dzieła budowy. Jestem przekonany, że przy ich pomocy rozpoczęte budowle doprowadzimy do pomyślnego zakończenia.

W naszych planach budowlanych uwzględniamy budowę obiektu sakralnego w Bukownie Mieście. Będzie to inwestycja, która ucieszy naszych wiernych w parafii bolesławskiej, zwłaszcza tych braci, którzy pokonują duże odległości do macierzystej parafii. Władzom Państwowym za wydanie zezwoleń na budowę obiektów sakralnych w imieniu całej społeczności polskokatolickiej serdecznie dziękuję.

W planach perspektywicznych uwzględniamy również remonty zabytkowych obiektów sakralnych, jak również budowę nowych plebanii: w Długim Kącie, w Okole i Kotłowie.

W naszych czasach ogromną rolę pełni słowo drukowane. Od kilkudziesięciu lat wydajemy kwartalnik „Posłannictwo”. Stanowi on dużą pomoc dla duchowieństwa Kościoła Polskokatolickiego, jak również Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA, Kanadzie i Brazylii. „Posłannictwo” dociera do wielu Starokatolickich Kościołów Unii Utrechckiej i teologów.

Katolicki Tygodnik „Rodzina” stał się poczytnym pismem, chętnie czytany nie tylko przez polskokatolików, ale przez tysiące sympatyków Kościoła Polskokatolickiego. Przez ten tygodnik docieramy do rodzin chrześcijańskich, pragniemy bowiem, aby znalazły one w tym tygodniku ciekawe i aktualne artykuły krzepiące serca i umysły.

Co roku wydajemy książkowy kalendarz, który poza kalendarium zawiera dane o życiu i działalności Kościoła Polskokatolickiego, jak również uwzględnia problemy, którymi żyjemy na co dzień.

Z satysfakcją pragnę stwierdzić, że wszystkie nasze wydawnictwa rozchodzą się w całości, co świadczy, że w Ojczyźnie naszej Kościół Polskokatolicki zdobył sobie szacowne miejsce wśród chrześcijańskich wyznań. Z uwagi na niewystarczające nakłady księży i wierni w porę powinni zamawiać nasze wydawnictwa, aby tym samym zapewnić sobie ich terminowe nabycie.

Z okazji Nowego Roku wszystkim naszym Czytelnikom przekazuję serdeczne noworoczne życzenia, zaś Kolegium redakcyjnemu życzę z całego serca dalszych osiągnięć w redagowaniu wydawnictw i zadowolenia z zaszczytnej pracy.

Życząc wszystkim Błogosławionego Nowego Roku 1978, w podarunku noworocznym przekazuję słowa Psalmu 121:

*„Oczy moje wznoszę ku góróm:  
Skąd nadejdzie mi pomoc?  
Pomoc moja jest od Pana,  
Który uczynił niebo i ziemię”.*

Warszawa, 1 stycznia 1978 r.

Biskup Tadeusz R. MAJEWSKI

# Z Imieniem Jezusa w Nowy Rok



Kiedy Bóg ukazał się Mojżeszowi w postaci krzaka gorejącego, powołując go na przywódcę narodu wybranego — jak czytamy w księdze Wyjścia — zwrócił się Mojżesz do Pana zapytaniem: „Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć? A Bóg rzekł do Mojżesza: „Jestem, który jestem”. I dodał: Tak powiedz do synów izraelskich: „Jestem” posłał mnie do was!... To jest imię moje na wieki i tak mnie nazywać będą po wszystkie pokolenia” (Wj 3,14-15). Warto przypomnieć, że określenie „Jestem”, w języku hebrajskim (który był językiem narodu izraelskiego) brzmi „Jahwe”.

W starożytności — zwłaszcza w starożytności biblijnej — imię oznaczało zazwyczaj samą istotę rzeczy. Z tej też przyczyny do nadawania imienia przywiązywano zawsze

wielką wagę. Ale też imiona, które Bóg nadawał wybitniejszym postaciom biblijnym, określały zawsze ich charakter i posłannictwo. Tak więc: Adam, to mąż z ziemi (wzięty); Ewa — matka żyjących; Abraham — ojciec mnóstwa (narodów); Sara — księżna, pani; Jan — Jahwe był łaskaw.

Dodać tutaj należy, że Izraelitom nie wolno było wymawiać Imienia Boga. Mógł je wymieniać jedynie najwyższy kapłan i to podczas uroczystych modlitw. Powszechnie zaś na określenie Boga posługiwano się takimi wyrażeniami, jak: Adonai — Pan, Szaddaj — Wszchemogący, Elohim Sabaoth — Pan Zastępów i inne. „Stary Testament otaczał Imię Boże tajemniczym lękiem. Świętość Jego rodziła głęboką cześć, groza przejmowała obawą, nie dopuszczając zbliżenia pełnego miłości i zaufania. Na to trzeba było, aby Bóg był widziany na ziemi, aby obcował z ludźmi przybrawszy postać sługi, aby stał się Człowiekiem, jak to nastąpiło w Tajemnicy Wcielenia. I dziś wolno nam nazywać Go imieniem miłości: Jezus” (D. Gueranger — Rok liturgiczny, tom II, cz. 1, str. 415).

Wspominałem już, że w dziejach narodu wybranego wielokrotnie nadawał Bóg imiona ludziom powołanym do wykonania specjalnych misji. Podobnie też postąpił posyłając na świat swego Jednorodzonego Syna. Kiedy bowiem anioł Gabriel zwiastował Maryi, że wybrana została na Matkę Syna Bożego, powiedział do niej: „Oto poczniesz w łonie i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus” (Łk 1,31). Tak więc imię, jakie otrzyma przyszłe dziecko jest z góry wyznaczone, podobnie jak wcześniej zostało wyznaczone dla syna Zachariasza. Z zapowiedzi anioła wynika również, że dziecko to będzie Zbawicielem świata, zaś Maryja zostanie Matką obiecanego Mesjasza. Jezus (w języku hebrajskim: Jesuah), oznacza bowiem: „Jahwe zawił”.

Potwierdzenie posłannictwa Syna Bożego spotykamy również w innych miejscach Pisma świętego. Ewangelista Mateusz wspominając o wewnętrznych rozterkach Józefa, gdy ten zorientował się, że poślubiona przez niego Maryja jest w stanie błogosławionym, pisze: „I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie..., nie lękaj się przyjąć Maryi, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego” (Mt 1,20-21).

A skoro Dziecię skończyło osiem dni, zgodnie z przepisami Zakonu Pańskiego poddano je obrzędowi obrzezania. Stary ten zwyczaj już od czasów Abrahama uważany był przez Izraelitów za zadatek przymierza z Bogiem. Z obrzędem tym połączone było nadanie imienia dziecieniu. Fakt ten odnotowuje Ewangelista, gdy pisze: „A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano dziecko, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał anioł, zanim się w żywocie poczęło” (Łk 2,21).

Wielu z nas pamięta zapewne — prosty w swej formie, ale głęboki w treści — wiersz, którego słowa brzmią:

*„Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa  
Jak mawiali ludzie starzy;  
Jeśli z Bogiem zaczniesz sprawę,  
Wszystko ci się darzy”.*

Przypomina on wyznawcom Chrystusa, że każda ważniejszą sprawę rozpoczynać powinni z imieniem Jezusa i Jego błogosławieństwem.

(dokończenie na str. 6)

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (299)

**C** i jest nim nadal → ks. senior Ryszard Trenkler, a w 1977 r. wiceprzewodniczącym został → dr Jan Małuszyński, prezes → Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików. Zgodnie z postanowieniami **Zasad Ideowo-organizacyjnych PO ChKP przy PRE** „członkami PO ChKP przy PRE mogą być Kościoły chrześcijańskie i chrześcijańskie stowarzyszenia społeczne nie będące członkami Polskiej Rady Ekumenicznej”. Na tej też podstawie z PO ChKP przy PRE współpracują Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, Pax i Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików, które to organizacje współpracują też bezpośrednio z ChKP w Pradze i jej Międzynarodowym Sekretariatem, a w skali zagranicznej szereg stowarzyszeń z różnych krajów całego świata.

Aktywna i bardzo pożyteczna działalność ChKP i jej Polskiego Oddziału cieszy się uznaniem w świecie i w Polsce, a organizowane przez nie zgromadzenia pokojowe, konferencje i seminaria, spotkania, wydawane publikacje i podejmowane rezolucje przyczyniały się i przyczyniają się do obrony, utrwalania i upowszechnienia pokoju w świecie; współcześnie i aktualnie zwraca się bardzo wielką uwagę również na konieczność rozbrojenia jako na jeden z podstawowych warunków osiągnięcia pełnego pokoju w świecie i jego zabezpieczenia.

W pracach Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze od samego początku jej powstania i w Polskim Oddziale ChKP przy PRE bardzo wydatnie i z wielkim zaangażowaniem uczestniczył i uczestniczy — Kościół Polskokatolicki, Jego biskupi, szczególnie → biskup Tadeusz R. Majewski, kapłani i wierni, a wśród pierwszych organizatorów Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze był również → bp Maksymilian Rode. Aktualnie przewodniczącym ChKP jest → ks. metropolita Nikodem z Leningradu, a sekretarzem generalnym ks. dr K. Koth.

Chrześcijaństwo — oznacza ogół chrześcijan świata, uznających w Jezusie Chrystusie Boga-Człowieka, swojego Pana i Odkupiciela, w zasadzie zrzeszonych w różnych → Koś-

ciolach, chrześcijańskich i katolickich, oraz sumę poglądów, głoszonych przez Jezusa Chrystusa, a upowszechnionych i rozwiniętych przez → apostołów, → Ojców Kościoła oraz teologów i filozofów chrześcijańskich, zwaną ogólnie doktryną. Łącznie można też powiedzieć, iż chrześcijaństwo to → religia, → światopogląd, → ideologia. Chrześcijaństwo jest religią → monoteistyczną, największą wśród religii świata, bo obejmującą ponad 40% ogółu religijnie wierzących ludzi świata.

Twórcą chrześcijaństwa jest → Jezus Chrystus, który ok. 30 r. w Palestynie za czasów rządów cesarza Tyberiusza (był cesarzem od 14—37 r.) do realizacji swoich poglądów, czyli głoszonych prawd, konstytucji swego Dzieła Zbawiania, czyli wprowadzenia ludzi do → Królestwa Bożego powołał i uzdolnił → apostołów, a przez nich ich następców → biskupów, współpracowników → kapłanów i ogół ludzi wierzących w Niego i chcących się czynnie w Jego Dziele angażować. O życiu, działalności i zbawczym Dziele Jezusa Chrystusa piszą → cztery ewangelie; pierwszą historią działalności apostołów, szczególnie → św. Piotra i → św. Pawła są → Dzieje Apostolskie, a o ideologii chrześcijaństwa i dziejach pierwszych gmin czy parafii i w ogóle pierwocin → Kościoła chrześcijańskiego jako instytucjonalizacji poglądów i Dzieła Jezusa Chrystusa piszą i inne księgi Pisma św. Nowego Testamentu (→ Biblia), które razem wzięte są pisanim źródłem, najważniejszym, chrześcijaństwa.

Chrześcijaństwo jako doktryna, ruch, a przede wszystkim jako Kościół napotykał zrazu na duży opór i trudności ze strony ówczesnych państw i ich władców, zwłaszcza → palestyńskiego Sanhedrynu i władz cesarstwa rzymskiego. Kościół był krwawo prześladowany. Chronił się w → katakumbach. Ale mimo rozlicznych trudności chrześcijaństwo organizacyjnie zinstytucjonalizowało się, doktrymalnie — pogłębiało i kodyfikowało się, liczebnie cudownie się powiększało. W 313 r. Konstantyn Wielki i Lacyńsz ogłaszają w stosunku do chrześcijaństwa i chrześcijan, już wtedy Kościoła chrześcijańskiego, edykt tolerancyjny, a w 380 r. ce-

Rozpoczynamy dzisiaj Nowy Rok 1978. Przed nami 366 dni, a od każdego z nich zależy może nie tylko doczesna pomyślność, ale również nasze szczęście wieczne. Jeżeli bowiem z Bogiem rozpoczniemy ten rok jakiego nam jeszcze udziela Opatrzność, na pewno przeżyjemy go z pożytkiem dla naszej duszy oraz zakończymy z uczuciami dobrze spełnionego obowiązku wobec Boga, wobec siebie i swojej rodziny, wobec Kościoła i Ojczyzny. Nie będzie więc, chyba od rzeczy przytoczyć w tej chwili upomnienie Apostoła: „**Baczenie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądzy, lecz jako mądzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe**” (Ef 5,16). Tylko pod tym warunkiem potrafimy wykorzystać udzielone nam dni i nie będziemy musieli żałować straconego czasu.

Wchodzimy w Nowy Rok z wiarą w sercu, że Jezus Chrystus nie poskapi swej pomocy w naszych doczesnych potrzebach. Wszak On sam żyjąc na ziemi — chociaż celem Jego działalności było budowanie Królestwa Bożego — pocieszał strapiionych, karmił głodnych oraz uzdrawiał cierpiących. Co więcej! Zachęcał uczniów swoich oraz tych wszystkich, którzy w Niego uwierzą, by w imię Jego prosili Ojca Niebieskiego o pomoc we wszelkich potrzebach, mówiąc: „**O cokolwiek będziecie prosili Ojca w imieniu moim, da wam... proście. a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna**” (J 16,23-24).

Historia Kościoła Chrystusowego wielokrotnie wspomina o tym, jak to wierni otrzymywali w imię Jezusa pomoc w doczesnych potrzebach. Dość tutaj wspomnieć choćby uzdrowienie chorego od urodzenia opisane w Dziejach Apostolskich. Piotr i Jan — wchodzący do świątyni jerozolimskiej, — spotkali tego nieszczęśliwego człowieka, proszącego o jałmużnę. Wtedy Piotr odezwał się doń: „**Srebra i złota nie mam, lecz co mam. to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!** I ujawszy go za prawą rękę, podniósł go; natychmiast też wzmocniły się nogi jego... i zerwawszy się stanął i chodził” (Dz 3,6-8). Zaś przed Najwyższą Radą z naciskiem podkreślił, że dokonało się to

nie ludzką siłą, ale w imię Jezusa. „**To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadomo będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa, dzięki niemu ten oto stoi zdrów przyswami**” (Dz 4,10).

Pamiętając więc, że Jezusowi nie są obce nasze codzienne sprawy, prosić Go będziemy w serdecznej modlitwie o błogosławieństwo dla naszej pracy, o szczęście i dostatek chleba w rodzinach naszych. Modlić się będziemy, by Kościół nasz rozwijał się liczebnie i duchowo oraz wzrastał w łaskę u Boga i u ludzi. Polecajmy również naszą Ojczyznę, by pod opieką Bożą umacniała się jej pomyślność, dobrobyt i potęgą.

Na progu Nowego Roku żyjemy przekonanie, że Jezus umocni naszą wiarę, będącą fundamentem życia religijnego. Wiara bowiem nie tylko pozwala poznać nam Boga i czcić Go należycie, ale również ukazuje cel naszego życia doczesnego. Co więcej: „**Bez wiary — jak uczy Apostoł Narodów — nie można podobać się Bogu**” (Hbr 11,6). Zasady naszej wiary zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Jezusowi Chrystusowi, który przyszedłszy na świat głosił ludziom Dobrą Nowinę. Fakt ten przypomina św. Jan w prologu do swej Ewangelii, gdy pisze: „**Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg (Syn Boży), który jest na łonie Ojca, objawił Go**” (J 1,18). I chociaż przebywa w chwale Ojca, przecież nadal naucza prawd objawionych za pośrednictwem Kościoła działającego w oparciu o Jego polecenie i autorytet.

Jednak treścią życia chrześcijańskiego jest miłość, gdyż według nauki Zbawiciela „**to jest największe i pierwsze przykazanie**” (Mt 22,38). Stąd też odchodząc z tego świata zostawił nam w testamentem miłość. „**Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali**” (J 13,34). Bowiem tylko miłość decyduje o naszej wartości wobec Boga i ludzi słusnie więc uczy św. Paweł: „**Chocbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym**” (1 Kor 13,2). Dlatego wsłuchani w naukę Jezusa oraz zachęceni Jego przykładem, rozpaląc będziemy serca naszej miłością Boga i bliźnich.

Wreszcie przez Imię Jezusa spodziewać się mamy zbawienia duszy, które jest pierwszorzędym celem naszego życia. „**Albowiem — według słów Zbawiciela — cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł**” (Mt 16,26). To zbawienie zapewnić nam może Syn Boży, Jezus Chrystus. Bowiem według słów Apostoła: „**Nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni**” (Dz 4,12). On bowiem przez mękę i śmierć na krzyżu pojednał nas z Ojcem, wysłużył utraconą łaskę i niebo nam otworzył. Wprawdzie przeszkodą do zbawienia są grzechy, ale według zapewnienia św. Piotra wygłoszonego w domu setnika Korneliusza: „**O nim świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię Jego**” (Dz 10,43). Również św. Paweł — przypominając wyznawcom gminy chrześcijańskiej w Koryncie, że grzechy stanowią przeszkodę do osiągnięcia Królestwa Bożego — pisze: „**Takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa Chrystusa**” (1 Kor 6,11).

Z imieniem Jezusa na ustach rozpoczynamy Nowy Rok i chcielibyśmy, aby towarzyszyło nam Ono na co dzień. To jednak wyłączenie od nas zależy. Bowiem według zapewnienia Zbawiciela „**gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem wśród nich**” (Mt 18,20). Pamiętając o tym uczynimy wszystko, by na każdy dzień rozpoczętego roku Jezus przebywał:

- w myślach naszych skierowanych ku chwale Bożej;
- w naszych słowach, kiedy wypowiadać będziemy pozdrowienie chrześcijańskie lub uczestniczyć we wspólnej modlitwie;
- w naszych czynach będących wyrazem miłości Boga i bliźnich.

Tak przeżyty rok da nam wewnętrzne zadowolenie, żeśmy danego nam czasu nie zmarnowali. Kiedyś zaś pozwoli nam „**się cieszyć, że imiona nasze zapisane są w niebie pod chwalebny imieniem Jezusa**” (Pokomunia na uroczystość Imienia Jezusa).

J.K.

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (210)

sarz Teodozjusz Wielki ogłosił chrześcijaństwo religią państwową, czyli urzędową religią cesarstwa rzymskiego, co utworowało chrześcijaństwu drogę w pierw i do innych jeszcze państw, wreszcie powoli i stopniowo na cały świat. Pierwsze → sobory; w Nicei (325) i w Konstantynopolu (381), wraz z uchwałami uprzednio już odbywanych → synodów i naukowymi osiągnięciami pisarzy chrześcijańskich i pierwszych Ojców Kościoła dają podstawę, pod chrześcijaństwo jako również doktrynę i światopogląd, którym w pełni się stało się z biegiem czasu i jest nim współcześnie.

Po latach szybkiego powszechnego rozwoju chrześcijaństwo, zorganizowane w jeden Kościół, poczyna się dzielić. W 1054 r. Kościół dzieli się na zachodni i wschodni. W XVI w. powstaje w Anglii samodzielny narodowy kościół anglikański, wydzielając się z Kościoła zachodniego, czyli rzymskiego, a w Niemczech i szybko w wielu znanych krajach również z Kościoła zachodniego-rzymskiego, którym kierował → papież, wychodzą rzesze katolików świeckich i duchownych i tworzą samodzielnie kościoły → ewangelickie czy protestanckie, głównie pod auspicjami → Marcina Lutra i → Jana Kalwina, a po pierwszym soborze watykańskim (1869/70) z tegoż kościoła rzymskokatolickiego wychodzi nowa grupa wierzących chrześcijan świeckich i duchownych i tworzy → Kościół starokatolicki. Tak więc pierwotne chrześcijaństwo i pierwotny jeden Kościół chrześcijański formalnie i faktycznie współcześnie nie są już jednością. Jedną usiłuje przywrócić już od kilkudziesięciu lat się rozwijający, ale współcześnie bardzo nasilony, ruch → ekumeniczny.

Współcześnie chrześcijaństwo jest organizacyjnie i doktrynalnie bardzo zróżnicowane, dokonywane bowiem podziały miały za podstawę każdorazowo przede wszystkim protest wobec niesłusznego i nie ortodoksyjnie podejmowanych przez Kościół rzymskokatolicki decyzji, uchwał, a przede wszystkim z powodu ogłaszanych przez niego nowych dogmatów, nie mających uzasadnienia w Piśmie św. np. dogmat o nieomyślności papieża i Jego prymacie jurysdykcyjnym. Trudno nawet podać w zwięzłym ujęciu wspólne za-

sady, chyba jedynie można tu przytoczyć 383 deklarację delegatów wielu Kościołów chrześcijańskich, zrzeszonych w → Światowej Radzie Kościołów z siedzibą w Genewie, a zbranych w 1961 r. na swoim Światowym Zgromadzeniu w New Delhi. Deklaracja mówi o tym, że chrześcijańskim Kościołem jest ten, oczywiście można i powiedzieć — chrześcijaninem jest ten, kto (względnie: ci, którzy) wierzy, iż Jezus Chrystus jest Bogiem i Zbawicielem i który (kto) czyni wysiłki, aby realizować powołanie, mające głosić i dawać chwałę Bogu — Ojcu, Synowi i Duchowi św. Dlatego dzisiaj o chrześcijaństwie jako Kościele i doktrynie najlepiej, niestety, można mówić i pisać tylko łącznie z danym → Kościołem czy wyznaniem chrześcijańskim i katolickim.

**Chubb Thomas** — (ur. 1879, zm. 1947) — angielski → moralista i → deista. Nie mając formalnego wykształcenia, pracując w handlu, sam się uczył, pisał i wypowiadał własne poglądy, również w zakresie spraw teologicznych i moralnych. Uważał, że → moralności nie należy wiązać z → religią, zasady bowiem moralności nie wywodzą się bezpośrednio z woli — Boga, ale zależą i są związane przede wszystkim bezpośrednio z rozumem ludzkim. Dzięki tej intelektualnej zdolności ludzie sami orzekają, co jest dobre, a co jest złe, prawdziwe czy błędne, wskazane czy zakazane, itd. Poglądy swoje ogłaszał w książkach, których napisał kilka, m.in. *The True Gospel of Jesus Christ* (1938), czyli *Prawdziwa Ewangelia Jezusa Chrystusa; Discourse concerning Reason* (1993), czyli *Rozprawa o rozumie*.

**Chuć Jan** — (ur. 1734, zm. ok. 1810) — teolog i ks. ewangelicki, żyjący i działający na Śląsku. M.in. napisał następujące książki. *Książeczka do sylabizowania i czytania dla szkół elementarnych* (Brzeg 1803); *Pięcioksiąg, czyli Kanonów ewangelicki dla Boga czczenia publicznego i domowego* (1804).



# WIELKA WARTOŚĆ POKOJU

Kiedy Salomon został królem narodu wybranego — po okresie długoletnich walk zewnętrznych i wewnętrznych niepokojów za panowania ojca jego, Dawida — nastąpiła dla ziemi żydowskiej długie lata błogosławionego w skutkach pokoju. W sposób niezwykle plastyczny opowiada o tym Biblia, gdzie czytamy: „Miał (Salomon) pokój ze wszystkich stron wokół. Judejczycy i Izraelici mieszkali wtedy bezpiecznie, każdy pod swoim winnym krzewem i pod swoim drzewem figowym od Dan aż po Beer-Szebę przez wszystkie dni Salomona” (1 Krl 4,24-25).

Skutki długotrwałego pokoju w królestwie Salomona okazały się błogosławione. Kiedy bowiem przestała lać się krew i umilkł szcęk oręża, można było wszystkie siły i środki materialne poświęcić na budowę dobrobytu i potęgi narodu. Wykorzystując czas pokoju, mądry ten monarcha doprowadził do świetności centrum kultu religijnego w Jerozolimie, przez co przyczynił się do utrwalenia wiary w jednego Boga jak również świadomości narodowej. Odbudował zniszczone miasta i osady, stwarzając dla mieszkańców warunki godziwego bytowania. Rozwinął handel z zagranicą (było to możliwe jedynie w czasie pokoju), przez co doprowadził do materialnego wzbogacenia się kraju i państwa. Jednym słowem w ciągu czterdziestoletniego panowania doprowadził Salomon — zwany nie bez powodu „królem pokoju” — państwo izraelskie do niespotykanego rozkwitu i potęgi. Było to jednak możliwe dzięki temu, że Bóg udzielił narodowi żydowskiemu trwałego pokoju.

Dzień Nowego Roku — będący oktavą uroczystości Bożego Narodzenia — jest równocześnie okazją do podkreślenia wartości pokoju. Zbieżność ta nie jest wcale przypadkowa. Wszak to właśnie Syn Boży przychodząc na świat przyniósł „pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2,14). Zaś liturgia święta Narodzenia Pańskiego, posługując się słowami Proroka (por. Iz 9,5), powiada o Nim: „A imię Jego nazwano: Przedziwny, Bóg, Książę pokoju, Ojciec przyszłego wieku” (Antyfony na Wejście z II Mszy św.). Będzie więc chyba rzeczą pożyteczną i wskazaną, byśmy z tej okazji uświadomili sobie: Czym jest pokój dla świata i ludzkości? — oraz — Od czego zależy jego rozszerzenie i utrwalenie?

Pokój jest darem Bożym oraz największym dobrodzieństwem dla świata i ludzkości. Wynika to ze słów Zbawiciela wypowiedzianych podczas mowy pożegnalnej w czasie Ostatniej Wieczery. Jezus widząc swych uczniów zaniepokojonych i przybitych zapowiedzią męki, powiedział do nich: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie jako świat daję. Ja wam daję” (J 14,27). Pokój bowiem jaki zapewnić może świat, oparty jest na kruchych podstawach a więc jest nietrwały. To tylko złudzenie, gdyż pokój prawdziwy i nieprzemijający pochodzi od Boga. Świadectwem tego są inne słowa Ewangelii, gdzie czytamy: „Jezus stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam!... Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana” (J 20,19-20). Chociaż w życiu Apostołów zamkniętych we Wieczerniku nie się nie zmieniło, przecie obecność wśród nich Chrystusa Dawcy pokoju, pozwoliła im zapomnieć o wszystkim co ich niepokoi i nęka.

Pokój jest dla człowieka konieczny, jak słoneczne jest do życia powietrze, światło słoneczne i woda. Nie zdziwimy się więc, że Boski Nauczyciel porówna go z solą. „Sól to dobra rzecz, ale jeśli sól zwietrzeje, czymże ją przyprowadzić? Miejcie sól w sobie i zachowajcie pokój między sobą” (Mk 9,50).



O wielkiej wartości pokoju świadczy również i to, że Apostoł Narodów — w trosce o zachowanie ładu Bożego w założonych przez siebie gminach chrześcijańskich — raz po raz zachęcał wyznawców Chrystusa do zachowania pokoju w ich społecznościach. Tak więc pisze: „Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie” (Rz 12,18). Nieco zaś dalej przypomina: „Dążmy do tego, co służy ku pokojowi i ku wzajemnemu zbudowaniu” (Rz 14,19). Gdzieś indziej jeszcze przypomina o tym obowiązku, mówiąc: „Bądźcie jednomyślni, zachowujcie pokój” (2 Kor 13,11) oraz: „Starajcie się zachować jedność Ducha w spójni pokoju” (Ef 4,3). Wszystko to świadczy, jak wielką wagę przywiązywał Apostoł do sprawy zachowania pokoju.

Warto przypomnieć również i to, że w swych listach pasterskich św. Paweł nie życzy ich odbiorcom szczęścia doczesnego i obfitości dóbr materialnych, ale łaski Bożej i pokoju. „Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie... łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 1,7). Podobnie w liście do Filipian (rozdz. 4,3) pisze: „A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, niech strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”.

Błogosławione skutki pokoju dadzą się odczuć również w dziedzinie życia nadprzyrodzonego oraz w wieczności. Stwierdza to Syn Boży w kazaniu na górze, gdy mówi: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani” (Mt 5,9). Postępując zaś jak na „synów Bożych” przystało, dostępujemy usprawiedliwienia a pokój, z Bogiem staje się naszym udziałem. Jak bowiem uczy św. Paweł: „Usprawiedliwieni... z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rz 5,1). Od zachowania pokoju z Bogiem i bliźnimi zależy również, czy pokój wieczny w Królestwie Bożym stanie się naszym udziałem. Dlatego w pełni uzasadnione jest upomnienie Apostoła: „Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Hbr 12,14). Zresztą istota szczęścia wiecznego polegać będzie w pierwszym rzędzie na bytowaniu w pokoju. Poucza o tym św. Paweł, stwierdzając: „Albowiem Królestwo Boże to nie pokarm i napój, lecz spra-

wiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym” (Rz 14,17).

Panuje jeszcze wśród ludzi przekonanie, że zachowanie i utrwalenie pokoju w świecie zależy wyłącznie od „mężów stanu” kierujących wielką polityką. Nie jest to całkowicie zgodne z prawdą. Niewątpliwym osiągnięciem polityków jest doprowadzenie do odprężenia i współpracy na arenie międzynarodowej. Podejmowane są coraz to nowe akcje mające na celu całkowite rozbrojenie, które stanie się najlepszą gwarancją pokoju. Wiele w tej dziedzinie zawdzięczamy inicjatywie pokojowej instytucji działających pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej. Mobilizują one bowiem wszystkich ludzi dobrej woli do działania na rzecz pokoju, udzielają tej akcji moralnego poparcia, starają się o doprowadzenie do wzajemnego zaufania oraz zbliżenia między wszystkimi narodami. W rzeczywistości jednak zachowanie i utrwalenie pokoju na świecie zależy od zaangażowania i postępowania każdego z nas.

Jako dzieci Boże — bez względu na kolor skóry i przekonania religijno-społeczne — jesteśmy braćmi i tworzymy jedną rodzinę ludzką, powołaną do życia w pokoju. Prawdę tę przypomina nam Apostoł, gdy pisze: „A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego jesteście powołani” (Kol 4,15). Nie straciło również nic ze swojej aktualności napomnienie skierowane kiedyś do Tymoteusza: „Zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca” (2 Tm 2,22).

Zdajemy sobie jednak sprawę, że do realizacji tak wielkiego zadania nie wystarczą ludzkie siły, ale konieczna jest pomoc i światło od Boga. Bowiem — według nauki objawionej — tylko „mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłości i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią” (Jk 3,17-18). By jednak wejść na drogę sprawiedliwości — będącej nieodzownym warunkiem pokoju — trzeba koniecznie zerwać ze złem. „Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre — jak uczy Objawienie — ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego” (1 P 3,10-11).

Oto pełna wymowy i głębokiej treści znana ilustracja. Na tle wielkomejskiej zabudowy widnieje gmach, będący siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Otacza go szereg rozwianych na wietrze flag narodowych państw członkowskich. Niebo zasnuwają zwiastujące burzę, złowrogie, ciemne chmury. Obok wieżowca stoi Chrystus i puka do siedziby tej światowej organizacji. Na Jego twarzy odczytać można dobroć i współczucie dla nieszczęśliwej ludzkości. Stojący Zbawiciel jakby chciał powiedzieć: „Stoję u drzwi i kolaczę” (Ap 3,20) — oraz: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie jako świat daję, ja wam daję” (J 14,27).

Tak! To prawda. W wielu miejscach na świecie huczą jeszcze działa i słychać wybuchy bomb. Nadal leje się niewinna krew, mnożą się rzesze sierot i kalek, codziennie ginie tysiące istnień ludzkich. A kiedy ludzkie wysiłki nie są w stanie usunąć widma wojny, przed nami staje Chrystus ofiarujący ludzkości bezcenny dar pokoju. Należy się więc spodziewać, że ludzkość usłyszy pukanie Jezusa, otworzy Mu podwoje serc i podda swoją wolę Jego prawom. Wtedy bowiem spełnią się słowa proroka: „I zniszczy (Pan) wozy wojenne Efraima i rumaki z Jeruzalem, a łuki wojenne będą polamane. I ogłosi pokój narodom” (Zach 9,10). Ziści się również inna przepowiednia: „Pokój stanie się dziełem sprawiedliwości po wszystkie czasy. I zamieszka lud mój w siedzibie pokoju, w bezpiecznych miejscach i w miejscu spokojnego odpoczynku” (Iz 32,17-18).

KS. JAN KUCZEK

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

## KALENDARZ

1978

### STYCZEŃ

1. **N. NOWY ROK — IMIENIA JEZUS**  
Mieczysława
2. **P.** Makarego, Bazylego, Izydora
3. **W.** Genowety, Danuty, Baniela
4. **S.** Grzegorza, Eugeniusza, Tytusa
5. **C.** Telesłara, Edwarda, Szymona
6. **P.** **TRZECH KRÓLI**  
Kacpra, Melchiora, Baltazara
7. **S.** Lucjana, Juljana
8. **N. I Niedziela po Objawieniu**  
Świętej Rodziny  
Seweryna, Mściława
9. **P.** Juljana, Marianny, Marceliny
10. **W.** Agatona, Jana, Wilhelma
11. **S.** Hygina, Honoraty, Feliksa
12. **C.** Benedykta, Czesława
13. **P.** Bogumiły, Weroniki
14. **S.** Hilarego, Feliksa
15. **N. II Niedziela po Objawieniu**  
Pawła, Izydora
16. **P.** Marceliego, Włodzimierza
17. **W.** Rocznica Wyzwolenia Warszawy  
Antoniego, Jana
18. **S.** Tydzień Modlitwy o Jedność  
Chrześcijań  
Małgorzaty, Piotra, Pryski
19. **C.** Henryka, Mariusza, Marty
20. **P.** Fabiana, Sebastiana
21. **S.** Agnieszki, Jarosława
22. **N.** **Siedemdziesiątnica**  
Wincentego, Anastazego
23. **P.** Karola, Marii, Rajmunda
24. **W.** Tymoteusza, Rafała, Felicji
25. **S.** Pawła, Tatiana
26. **C.** Polikarpa, Pauliny, Wandy
27. **P.** Jana, Przybysława
28. **S.** Augustyna, Piotra, Walerego
29. **N.** **Sześćdziesiątnica**  
Franciszka, Zdzisława
30. **P.** Martyny, Macieja
31. **W.** Jana, Marceliny

### MAJ

1. **P.** **ŚWIĘTO PRACY**  
Filipa, Jakuba
2. **W.** Atanazego, Zygmunta, Anatola
3. **S.** NMP Królowej Polski
4. **C.** Moniki, Floriana —  
Wniebowstąpienie Pańskie
5. **P.** Augustyna, Ireny, Waldemara
6. **S.** Jana, Domcell
7. **N.** **Niedziela po Wniebowstąpieniu**  
Floriana, Benedykta, Ludomira
8. **P.** Stanisława, Dominiki, Wiktora

### LUTY

1. **S.** Ignacego, Brygidy
2. **C.** MB. Gromniczej  
Marii, Miroslawa
3. **P.** Błażeja, Hipolita
4. **S.** Andrzeja, Józefa
5. **N.** **Pięćdziesiątnica**  
Agaty, Adelajdy
6. **P.** Tytusa, Doroty, Regdana
7. **W.** Romualda, Ryszarda
8. **S.** **POPIELEC**  
Aleksandra, Jana, Piotra
9. **C.** Cyryla, Apolonii
10. **P.** Scholastyki, Jaska
11. **S.** Marii, Honoraty, Łazarza
12. **N. I Niedziela W. Postu**  
Eulalii, Modesta, Juljana
13. **P.** Katarzyny, Grzegorza
14. **W.** Walentego, Lilianny
15. **S.** Faustyna, Jowity, Józefa
16. **C.** Rocznica śmierci bpa F. Hodura  
Juljana, Danuty
17. **P.** Łukasza, Juljana
18. **S.** Szymona, Konstancji
19. **N. II Niedziela W. Postu**  
Konrada, Arnolda, Marceliego
20. **P.** Leona, Ludomila
21. **W.** Eleonory, Feliksa, Fortunata
22. **S.** Marty, Małgorzaty, Piotra
23. **C.** Damiana, Danuty
24. **P.** Macieja, Bogusza, Modesta
25. **S.** Cezarego, Małgorzaty, Wiktora
26. **N. III Niedziela W. Postu**  
Aleksandra, Miroslawa
27. **P.** Gabriela, Anastazji
28. **W.** Romana, Makarego

### CZERWIEC

1. **C.** Dzień Dziecka, Jakuba, Konrada
2. **P.** Uroczystość Serca P.J.  
Marcelina, Erazma
3. **S.** Leszka, Klotyldy
4. **N. III po Zesłaniu Ducha Św.**  
Krzysztofa, Franciszka
5. **P.** Bonifacego, Marii
6. **W.** Norberta, Antoniego, Pauliny
7. **S.** Hieronima, Agnieszki, Wiesława
8. **C.** Medarda, Seweryna, Wilhelma

### MARZEC

1. **S.** Albina, Antoniego
2. **C.** Heleny, Pawła
3. **P.** Kunegundy, Martyny, Tycjana
4. **S.** Kazimierza, Lucji
5. **N. IV Niedziela W. Postu**  
Kuzalszusa, Wacława
6. **P.** Felicyty, Perpetui, Róży
7. **W.** Tomasza, Pawła
8. **S.** Międzynarodowy Dzień Kobiet  
Wincentego, Jana
9. **C.** Franciszki, Katarzyny
10. **P.** Cyrylana, Marceliego
11. **S.** Konstantego, Benedykta
12. **N. Niedziela Męki Pańskiej**  
Uroczystość zorganizowania **PNKK**  
Grzegorza, Barnarda
13. **P.** Krystyny, Rodeny
14. **W.** Matyldy, Leona
15. **S.** Klemensa, Longina, Ludwiki
16. **C.** Hilarego, Izabelli, Juljana
17. **P.** Patryka, Zbigniewa
18. **S.** Cyryla, Edwarda
19. **N. Niedziela Palmowa**  
Józefa, Regdana
20. **P.** Ryszarda, Pankracego
21. **W.** Benedykta, Lubomira
22. **S.** Katarzyny, Pawła
23. **C.** Wielki Czwartek  
Feliksa, Pelagii
24. **P.** Wielki Piątek  
Gabriela, Marka
25. **S.** Wielka Sobota  
Marii, Ireneusza
26. **N. WIELKANOC, Teodoza, Tekli**
27. **P. PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY,**  
Jana, Lidii
28. **W.** Anieli, Amelli, Jana
29. **S.** Eustachego, Wiktoryna
30. **C.** Amelli, Dobomira
31. **P.** Raibiny, Beniamina, Kornelli

### LIPIEC

1. **S.** Najświętszej Krwi P.J.  
Haliny, Mariana
2. **N. VII po Zesłaniu Ducha Św.**  
Nawiedzenie NMP  
Marii, Urbana
3. **P.** Ananiasa, Jaska
4. **W.** Teodora, Sebastiana
5. **S.** Antoniego, Elomeny
6. **C.** Marii, Lucji, Dominika
7. **P.** Cyryla, Metodiego
8. **S.** Elżbiety, Prokopa

### KWIECIEŃ

1. **S.** Grzyny, Zbigniewa, Teodory
2. **N. I Niedziela po Wielkiejnocy**  
Franciszka, Władysława
3. **P.** Ryszarda, Pankracego
4. **W.** Izydora, Wacława, Benedykta
5. **S.** Ireny, Wincentego
6. **C.** Celestyny, Wilhelma
7. **P.** Donata, Rudolfa, Rufina
8. **S.** Cezaryna, Ploniego
9. **N. II Niedziela po Wielkiejnocy**  
Marii, Marceliny, Hugona
10. **P.** Małgorzaty, Michała
11. **W.** Leona, Filipa
12. **S.** Juljana, Ludomira
13. **C.** Hermengildy, Idy
14. **P.** Justyna, Waleriana
15. **S.** Anastazji, Wacława
16. **N. III Niedziela po Wielkiejnocy**  
Benedykta, Julii, Urbana
17. **P.** Aniceta, Roberta, Rudolfa
18. **W.** Apoloniusza, Bogusławy
19. **S.** Leona, Jerzego, Włodzimierza
20. **C.** Czesława, Agnieszki
21. **P.** Anzelma, Feliksa
22. **S.** Sotera, Kalusa, Łukasza
23. **N. IV Niedziela po Wielkiejnocy**  
Wojciecha, Jerzego
24. **P.** Aleksandra, Grzegorza
25. **W.** Marka, Jarosława
26. **S.** Kłeta, Marii, Marzeny
27. **C.** Piotra, Teofila, Zyty
28. **P.** Pawła, Walerii
29. **S.** Piotra, Bogusława
30. **N. V Niedziela po Wielkiejnocy**  
Katarzyny, Mariana

### SIERPIEŃ

1. **W.** Rocznica Wybuchu Powstania  
Warszawskiego  
Piotra, Justyny
2. **S.** Marii, Antonisa, Gustawa
3. **C.** Nikodema, Lidii, Szczepana
4. **P.** Alfreda, Dominika, Protazego
5. **S.** Marii, Oswalda
6. **N. XII po Zesłaniu Ducha Św.**  
Przemienienie Pańskie  
Jakuba, Sławy



10. S. Antonina, Izydora
11. C. Franciszka, Jakuba
12. P. Pankracego, Dominika
13. S. Wigilia Zesłania Ducha Świętego Roberta, Serwacego
- 14. N. WRZESIEŃ DUCHA ŚWIĘTEGO Bonifacego, Dobiesława**
15. P. Zofii, Jana
16. W. Andrzeja, Wierżysława
17. S. Weroniki, Brunona
18. E. Wenancjusza, Eryka, Pelagii
19. P. Piotra, Mikołaja, Celestyna
20. S. Bazylego, Barnardyna
- 21. N. I Niedziela po Zesłaniu Ducha Św. Donata, Wiktora, Tymoteusza**
22. P. Heleny, Wiesława, Julii
23. W. Iwony, Dezyderego, Kryspina
24. S. Marli, Joanny, Zuzanny
- 25. C. HOŻE CIAŁO Urbana, Grzegorza**
26. P. Dzień Matki, Filipa, Pauliny
27. S. Bedy, Magdaleny, Jana
- 18. N. II po Zesłaniu Ducha Św. Augustyna, Emilii**
29. P. Magdaleny, Teodozji
30. W. Feliksa, Ferdynanda, Jana
31. S. Marli, Anieli, Petroneli

10. S. Bogumiła, Małgorzaty
- 11. N. IV po Zesłaniu Ducha Św. Barnaby, Feliksa**
12. P. Jana, Onufrego
13. W. Antoniego, Lucjana
14. S. Bazylego, Elizy, Waleriana
15. C. Jolanty, Wita
16. P. Aliny, Justyny
17. S. Adelfa, Grzegorza, Laury
- 18. N. V po Zesłaniu Ducha Św. Elżbiety, Marka**
19. P. Gerwazego, Protazego
20. W. Sylwestra, Bogny, Florentyny
21. S. Alcega, Alojzego, Marty
22. C. Paulina, Flawiusza, Jana
23. P. Zenona, Wandy
24. S. Jana Chrzczciela, Danoty
- 19. N. VI po Zesłaniu Ducha Św. Lucji, Wiktoria**
25. P. Jana, Pawła
27. W. Władysława, Marli, Małgorzaty
28. S. Ireneusza, Leona, Klemensa
29. C. Piotra i Pawła
30. P. Lucyny, Emilii

- Weroniki, Zenona**
10. P. Amelli, Filipa
11. W. Olgii, Benedykta
12. S. Feliksa, Jana, Weroniki
13. C. Andrzeja, Małgorzaty, Ernesta
14. F. Marcelego, Bonawentury
15. S. Henryka, Brunona, Włodzimierza
- 16. N. IX po Zesłaniu Ducha Św. Marli, Benedykta**
17. P. Aleksandra, Anety, Bogdana
18. W. Kamila, Szymona
19. S. Wincentego, Alfreda
20. C. Czesława, Małgorzaty, Hieronima
21. P. Wiktora, Daniela, Wawrzyńca
- 22. S. ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI Magdaleny**
- 13. N. X po Zesłaniu Ducha Św. Apollinarego, Zdzisławy, Bogny**
24. P. Krystyny, Kingi
25. W. Jakuba, Krzysztofa
26. S. Anny, Hanny, Miroslawy
27. C. Natalii, Julii
28. P. Wiktora, Innocentego, Nazariusza
29. S. Marty, Beatryczy, Olafa
- 14. N. XI po Zesłaniu Ducha Św. Julii, Ludomilly**
31. P. Ignacego, Lubomira, Heleny

9. S. Romualda, Romana, Ralanda
10. C. Wawrzyńca, Bogdana
11. P. Zuzanny, Filomeny
12. S. Klary, Euzebiusza
- 13. N. XIII po Zesłaniu Ducha Św. Hipolita, Heleny, Diany**
14. P. Alfreda, Euzebiusza, Kalksta
15. W. Wniebowzięcie NMP
16. S. Joachima, Rocha
17. C. Jacka, Julanny
18. P. Agaplia, Klary, Heleny
19. S. Juliana, Bolesława, Ludwika
- 10. N. XIV po Zesłaniu Ducha Św. Bernarda, Samuela**
21. P. Joanny, Franciszki
22. W. Marli, Cezarego, Tymoteusza
23. S. Filipa, Apollinarego
24. C. Bartłomieja, Haliny
25. P. Ludwika, Łulzy
26. S. Marli, Zofiryny
- 21. N. XV po Zesłaniu Ducha Św. Józefa**
28. P. Augustyna, Patrycji
29. W. Jana, Sabiny
30. S. Feliksa, Róży
31. C. Romualda, Pauliny

## WRZESIEŃ

1. P. Męczenników Narodu Polskiego Bronisława, Idziego
2. S. Stefana, Juliana, Joachima
- 3. N. XVI po Zesłaniu Ducha Św. Izabeli, Szymona**
4. P. Karola, Rozalii, Róży
5. W. Boroty, Justyny, Wawrzyńca
6. S. Beaty, Eugenii, Eugeniusza
7. C. Melchiora, Reginy
8. P. Narodzenie NMP
9. S. Piotra, Sergiusza
- 10. N. XVII po Zesłaniu Ducha Św. Aldony, Łukasza, Mikołaja**
11. P. Jacka, Protę, Piotra
12. W. Marli, Gwidona
13. S. Eugenii, Filipa
14. C. Podwyższenie Krzyża Św., Bernarda
15. P. MB Bolesnej, Albina, Nikodema
16. S. Cypriana, Edyty, Konrada
- 17. N. XVIII po Zesłaniu Ducha Św. Franciszka, Justyny**
18. P. Ireney, Józefa
19. W. Januarego, Konstancji
20. S. Eustachego, Filipiny
21. C. Mateusza, Hipolita
22. P. Maurycego, Tomasza
23. S. Linusa, Bogusława, Tekli
- 14. N. XIX po Zesłaniu Ducha Św. Marli, Gerarda, Teodora**
25. P. Władysława, Aurelii
26. W. Cypriana, Justyny
27. S. Kosmy, Damiana
28. C. Wacława, Marka
29. P. Michała, Rafała, Michałiny
30. S. Hieronima, Zofii

## PAŹDZIERNIK

- 1. N. XX po Zesłaniu Ducha Św. Remigiusza, Danuty, Jana**
2. P. Aniołów Stróżów, Dionizego, Teofila
3. W. Teresy, Gerarda
4. S. Franciszka, Rozalii
5. C. Apollinarego, Arnolda, Placyda
6. P. Artura, Brunona
- 7. S. MB Różańcowej, Krystyny, Marka**
- 8. N. XXI po Zesłaniu Ducha Św. Sergiusza, Hrygidy, Pelagii**
9. P. Dionizego, Bogdana, Wincentego
10. W. Franciszka, Pauliny
11. S. Marli, Aldony, Emilia
12. C. Maksymiliana, Tyrsa
13. P. Edwarda, Daniela, Teofila
14. S. Dzień Nauczyciela, Kalksta, Bernarda
- 13. N. XXII po Zesłaniu Ducha Św. Jadwigi, Teresy**
16. P. Florentyny, Gerarda, Ambrożego
17. W. Małgorzaty, Wiktora
18. S. Łukasza, Juliana
19. C. Piotra, Izaka
20. P. Jana, Ireney
21. S. Urszuli, Jakuba, Hilariona
- 22. N. XXIII po Zesłaniu Ducha Św. Flawiana, Filipa, Knrduli**
23. P. Marleny, Seweryna, Antoniego
24. W. Rajala, Marcina
25. S. Bonifacego, Marli, Kryspina
26. C. Ewarysta, Lucjana
27. P. Sahiny, Wincentego, Florentego
28. S. Tadeusza, Szymona
- 23. N. XXIV po Zesłaniu Ducha Św. Chrystusa Najwyż. Arcybiskupa Narcyza, Wioletty**
30. P. Alionsa, Edwarda, Zenochii
31. W. Antoniego, Saturnina, Augusta

## LISTOPAD

- 1. S. Wszystkich Świętych**
2. C. Dzień Zaduszny, Bohdana, Tobiasza
3. P. Marcina, Huberta, Sylwii
4. S. Karola, Olgierda, Brunona
- 1. N. XXV po Zesłaniu Ducha Św. Elżbiety, Sławomira, Zachariasza**
6. P. Leonarda, Ziemowita, Feliksa
7. W. Florentego
8. S. Seweryna, Wiktora, Klaudiusza
9. C. Teodora, Ursyna
10. P. Tryfona, Andrzeja, Lubomira
11. S. Marcina, Bartłomieja
- 12. N. XXVI po Zesłaniu Ducha Św. Benedykta, Mateusza, Rensty**
13. P. Stanisława, Mikołaja, Dydaka
14. W. Józefata, Wawrzyńca, Emilia
15. S. Alberta, Leopolda
16. C. Gertrudy, Edmunda, Marli
17. P. Grzegorza, Salomei
18. S. Romana, Anieli
- 14. N. XXVII po Zesłaniu Ducha Św. Poncjana, Elżbiety, Seweryna**
20. P. Anatola, Feliksa, Marcina
21. W. Marli, Janusza, Konrada
22. S. Cecylii, Marka
23. C. Klemensa, Adeli, Kolumba
24. P. Jana, Flory
25. S. Katarzyny, Erazma
- 26. N. XXVIII po Zesłaniu Ducha Św. Piotra, Konrada, Sylwestra**
27. P. Waleriana, Wigiliusza
28. W. Zdzisława, Grzegorza
29. S. Saturnina, Hlaczego
30. C. Andrzeja, Ludosława

## GRUDZIEŃ

1. P. Elżbiety, Natalii
2. S. Błogosławny, Piotra, Bahiny
- 3. N. I Adwentu Franciszka**
4. P. Dzień Górnika, Barbary, Bernarda
5. W. Sahy, Krystyny
6. S. Mikołaja, Emiliana
7. C. Ambrożego, Marcina
8. P. Poczęcia NMP
9. S. Leokadii, Wiesława
- 10. N. II Adwentu Melchisedesa, Daniela, Julii**
11. P. Daniaszego, Waldemara
12. W. Aleksandra, Adelaжды
13. S. Lucji, Władysława, Orylii
14. C. Alfreda, Izydora
15. P. Waleriana, Celiny
16. S. Euzebiusza, Aliny, Zdzisława
- 17. N. III Adwentu Zazarza, Olimpii**
18. P. Bogusława, Gracjana, Szczepana
19. W. Darłusza, Urbana
20. S. Bogumily, Dominika
21. C. Tomasza, Jana
22. P. Honoraty, Zenona
23. S. Wiktora, Sławomira
- 14. N. IV Adwentu Wigilia Bożego Narodzenia, Adama, Rwy**
- 15. P. BOŻE NARODZENIE**
- 16. W. ŚW. SZCZEPANA**
27. S. Jana, Cezarego, Teofila
28. C. Antoniego, Teofila
29. P. Tomasza, Dawida, Dominika
30. S. Eugeniusza, Seweryna, Sahiny
- II. N. Niedziela w okolicy B. Narodzenia Sylwestra, Melanii**

# Jedni budują szopki krakowskie

— drudzy  
miniatury  
zmków

Edward Pawlak, malarz budowlany zatrudniony w kombinacie PGR w Praszku koło Nowego Tomysła, słynie z oryginalnego hobby. Od kilku już lat buduje miniatury najpiękniejszych zamków polskich. Zaczął od Zamku Królewskiego w Warszawie. Obecnie ma już obok niego Wawel i Łazienki, poznański ratusz, pałac w Goluchowie, Łańcut, Rogalinie, Kórniku, a także dworek Wybickiego w Manieczkach. Jako surowca do wznoszenia tych obiektów Edward Pawlak używa styropianu, który łatwo daje się obrabiać. Ta nowa pasja Edwarda Pawlaka spotkała się z dużym zainteresowaniem nie tylko pracowników kombinatu, ale licznych rzesz turystów, gdyż eksponaty są wystawione i każdy może je obejrzeć.

Edward Pawlak, urodzony w Grodzisku Wielkopolskim, od roku 1950 pracuje w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Praszku. Dał się poznać jako pracownik wzorowy, sumienny, a nawet skrupulatny — w dobrym tego słowa znaczeniu. Mając duże uzdolnienia plastyczne, zawsze chętnie pracował społecznie z okazji różnych uroczystości, gdy trzeba było zaprojektować i wykonać dekoracje. Potrafił on bowiem zarówno świetnie rzeźbić, jak i malować. Państwo Pawlakowie mają czworo dzieci. Jeden z synów jest oficerem Ludowego Wojska Polskiego.

G.R.



Zamek Królewski w Warszawie



Pałac w Rogalinie



Zamek goluchowski



Belweder



Łazienki warszawskie



Miniatura Wawelu

# W LEŚNICZÓWCE

Czy byliście kiedyś zimą na wsi? Jeżeli nie, to żałujcie. Zima na wsi nie da się w niczym porównać z zimą, jaką widzimy w mieście. Ta przedziwnie spokojna, cicha, niemal senna atmosfera, jaka towarzyszy zimowej aurze, ma w sobie coś z zaciszności domu rodzinnego, z przytulności świąt Bożego Narodzenia.

Każdego roku opuszczam mury mego miasta, aby pojechać tam — daleko na wieś, gdzie stoi dom moich rodziców i dom mojego dzieciństwa, a za nim rysuje się ciemna ściana lasu. Ilekroć spoglądam z okien tego domu na otulone białym puchem olbrzymie przestrzenie pól, zlewające się z równie jasnym widnokregiem, ogarnia mnie dziwny nastrój. Czuję wtedy wyraźnie, jak małą i nikłą istotą jest człowiek wobec ogromu wszechświata. Ta własna nicłość nie przytłacza mnie jednak, ponieważ zdaję sobie wtedy sprawę z nieogarniętej ludzkim rozumem siły Tego, co stworzył ten świat, co dał kolory otaczającej nas przyrodzie. Podobne wrażenie doznaje człowiek, gdy wejdzie do dużego kościoła o wysokich sklepieniach. Tam także odczuwa, jak strasznie jest mały i zarazem jak bardzo odpowiedzialny w swoich czynach. Zdaje się, że gdzieś z wysoka spogląda w głąb ludzkiej duszy wszytkowidzący Ocy Boga...

Drewniany dom na skraju lasu przyciąga mnie jak magnes. Mieszka w nim teraz mój brat z żoną i trzema urwisami. Zawsze wspólnie spędzamy Sylwester, a potem zostaję z nimi jeszcze tydzień lub dwa. Brat mój jest leśniczym. Zna ten las doskonale, mimo że ciągnie się on kilka kilometrów, i kocha swój zawód.

Nie może zrozumieć, jak mogę wytrzymać w zadymionym mieście bez tego powietrza i lasu.

Kiedy nasze żony uwijają się w kuchni i szykują sylwestrową kolację, obaj z bratem wyjeżdżamy saniami do lasu. Codzienny objazd lasu wszedł mu w krew, jak codzienne mycie czy posiłki. Chłopcy także usadowili się w saniach — nie przepuszczają przecież takiej okazji. Ruszamy szybko. Dobięgl nas jeszcze głośny jazgot psa. To Astor — piękny wyżeł, pupilek chłopców dopominał się, aby go zabrać.

Pola uciekały po bokach sań, a mroźny wiatr ostro zaciął w twarz. Tylko Astor rozłożył się przy naszych nogach i zdawał się drzeć. Na skrzyżowaniu dróg minęliśmy starą kapliczkę, w której pochylona postać Chrystusa Frasobliwego zdawała się dumać nad losami świata...



Wjechaliśmy do lasu. Panował tu półmrok. O tej porze już się ściemniało a drzewa z wolna przybierały fantastyczne kształty. Nagle przed naszymi saniami zamajaczyła sylwetka zająca. Niby drzemiący Astor zerwał się i popędził za szarakiem. Dwaj chłopcy zeskoczyli z sań i pobiegli za psem. Tylko najmłodszy, pięcioletni Jędrus, został z nami. Brat nie martwił się o chłopców, bo stale z nim jeździł i świetnie znali las. Opowiedział mi też o pewnej przygodzie, jaka spotkała chłopców w tym lesie. Otóż któregoś dnia Krzys i Michał — niezawodne dziesięcioletnie bliźnięta — przepłoszyli kłusowników, którzy zastawiali sidła na lisy. Złodziejaski tak uciekali, aż pogubili buty. Wydawało się im, że widzą podwójnie. Przed nimi niepostrzeżenie pojawił się chłopiec, a gdy się szybko odwrócili — ten sam chłopiec stał za ich plecami. Tego było już za wiele, nie na kłusownicze nerwy. Jeden chłopiec w dwóch osobach! Z dźwiękiem okrzykiem rzucili się do ucieczki. A Krzys i Michał — gdyż to oni właśnie byli — tarzali się ze śmiechu.

Las wyglądał dziś majestatycznie. W pełnej zimowej gali

przygotowywał się na spotkanie Nowego Roku. Zatrzymaliśmy się na polanie i wysiedliśmy z sań. W białym kobiercu głęboko zapadały się nogi. Przywieźliśmy kniei sylwestrowy upominek. Pomiedzy trzema wysokimi jodłami stały zbite z desek krzyżaki, na których ułożyliśmy siano. Wydawało mi się nawet, że zza smukłych jałowców spoglądają na mnie bojaźliwe lśniące oczy sarny. Gałęzie drzew skrzyptały obciążone grubymi warstwami śniegu. Rozsypaliśmy jeszcze trochę ziarna, a Jędrus wydobyl z sań swój własny podarunek dla leśnej zwierzyny — woreczek marchwi. Leśna kolacja była przygotowana. Wycofaliśmy się cichutko z polany. Głębokie ślady sań znaczyły wyraźnie naszą wizytę.

Wracamy do domu. Jędrus krzyczy z uciechą „Hop! Hop!” — nawołując braci. Pojawia się wreszcie Astor, zziąjany pogonią za zającem, a za nim kroczy Michał. Chłopiec jest wyraźnie niezadowolony z psa. Bo cóż to za pies, którego nawet zwykły zając potrafi wyprowadzić w pole! Zagaiło się psisko — i tyle. Wiewiórka mu się spodobała, bo zmieniła kolor futra, a tymczasem zając umknął. Psisko

lasilo się do chłopaka i żałośnie spoglądało mu w oczy, jak gdyby przepraszać za niegodne psiego honoru zachowanie.

Ale gdzie jest Krzys? Zaniepokoiła nas jego nieobecność, bo już było późno, a jeszcze się tak nie zdarzyło, aby chłopiec zabił.

— Zaraz się znajdzie — uspokajał nas Michał. On poszedł śladami jelonka. Widzieliśmy go z Krzyskiem, ale się spłoszył. Krzys chciał mu się przypatrzeć — taki był śliczny! Mówię tacie, wyjątkowy okaz!

Noc była jasna, a do tego biel śniegu potęgowała wrażenie jasności. Zaczął sypać śnieg...

Szukaliśmy Krzysia już od przeszło godziny. Na próżno. Śnieg zasypywał ślady i trudno nam było się zorientować, którą drogą poszedł chłopiec. Wróciliśmy więc do sań, aby się naradzić, co dalej robić. Michał nie mógł sobie darować, że tak lekko-myślnie zostawił brata. Cóż się z nim mogło stać? Zna przecież las, jak własną kieszeń.

W pewnym momencie uwagę naszą zwrócił leżący na siedzeniu szalik. To był szalik Krzysia. Chłopiec zgubił go wyskakując z sań.

— Astor! Do nogi! Możesz się teraz zrehabilitować... Szukaj! Michał przysunął do psiego nosa szalik Krzysia. Błysk inteligencji w psich oczach i Astor ruszył w las z nosem przy ziemi. Szliśmy za nim. Pies biegł pewnie, nie błądził. Wspiął się na jakiś pagórek i zniknął nam z oczu. Po chwili jednak znów go widzieliśmy. Biegł uparcie... Śnieg był tutaj jakby płytszy i teraz wyraźnie widzieliśmy jakieś ślady. Astor przeciskał się pomiędzy niskimi krzewami i naraz zaczął piskliwie szczekać. Serca nam głośno waliły. Co sił w nogach dobiegliśmy do miejsca, gdzie zatrzymał się pies.

Staliśmy nad brzegiem głębokiej jamy. Jedna strona wykopu była jeszcze dobrze zamaskowana asymetrycznie ułożonymi gałęziami. Pozostała część zarwała się pod ciężarem chłopca. W dole leżał nieprzytomny Krzys...

Brat mój wskoczył do wykopu i wspólnymi siłami wyciągnęliśmy Krzysia. Stracił przytomność na skutek niespodziewanego upadku. Świetnie zamaskowaną jamę — zastawione sidła na grubszą zwierzynę — przygotowali nieznani sprawcy. Walka z takimi łowcami nie należy do łatwych. Mimo dość wysokich kar pieniężnych kłusownictwo istnieje nadal. Tym razem w zastawioną pułapkę wpadł chłopiec. Gdyby nie dobry węch psa, Krzys mógłby życiem przepłacić swą wycieczkę. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Krzys odzyskał przytomność i w pełnym komplecie wróciliśmy do domu, gdzie już nas niespokojnie wyglądano.

Po chwili zasiedliśmy do kolacji. Radosny nastrój sylwestrowy gdzieś się ulotnił. Wszyscy byliśmy jeszcze myślą w lesie. A las w całej swojej krasie witał Nowy Rok...

MALGORZATA KAPIŃSKA



# Karnawał i... wino

W winie prawda — mawiali starożytni Rzymianie, delectując się złocistym płynem. Parafrazując to powiedzenie współcześni znawcy mówią, że w winie naszych czasów jest często tylko połowa prawdy. Któż może dociec, czy mają rację? Nie pijają oni wina starożytnych, a starożytni nie znali smaku współczesnych win.

W okresie karnawału częściej niż w innych porach roku sięgamy po kielich z winem, by wznosić toasty z najlepszymi życzeniami na cały rok — warto więc właśnie w tym czasie dowiedzieć się o winie trochę więcej, niż na ogół wszyscy o nim wiemy.

Jakąż zadziwiająca rośliną jest winorośl! Rośnie dziko we wszystkich częściach świata i we wszystkich z zamilowaniem jest uprawiana. Nosi łacińską nazwę *Vitis* i znana jest w około czterdziestu szlachetnych odmianach. Jednakże dla winiarstwa najważniejszy jest europejski gatunek winnej latorośli — *Vitis vinifera*, z którego powstało kilka tysięcy odmian, różniących się smakiem, kolorem i kształtem gron oraz okresem dojrzewania. W Ameryce rośnie około osiemnastu gatunków winorośli, z których wiele używanych jest do szczepień odmian europejskich.

Najsłynniejsze odmiany szlachetnych winogron w Europie, z których wytwarza się najszlachetniejsze wina, to: odmiana Pinot, z której produkuje się wina szampańskie; Muskat Aleksandryjski, stosowany do win Asti Supmante; odmiany Semillon, Sauvignon, Muscadele służą do wyrobu win Sauternes; odmiana Resling daje wina reńskie; Lunel i de Frantignon — słynne wina krymskie; Furmint — wina tokajskie.

Uprawa szlachetnych odmian winnej latorośli znana była ludzkości od najdawniejszych czasów. Jest wiele teorii dotyczących ustalenia ojczyzny uprawy pierwszych winogron. Najbardziej rozpowszechnioną jest pogląd, że kolebka uprawy winorośli były kraje leżące na południowych brzegach Morza Kaspijskiego. Właśnie na terenach dawnej Mezopotamii archeolodzy znaleźli przyrząd do wytłaczania soku z winnych gron, liczący cztery i pół tysiąca lat, a nie opodal Damaszku znaleziono prasę do tłoczenia winogron liczącą około ośmiu tysięcy lat. Podobne znaleziska miały miejsce na terenie Włoch, Grecji, a nawet w Japonii i w Chile. Spór o ojczyznę winnej latorośli trwa nadal i powstają wciąż nowe na ten temat teorie, i hipotezy. Ostatnie najciekawsze odkrycie w tej dziedzinie dokonano na terenie Związku Radzieckiego — w pobliżu Kaukazu znaleziono reliktdową winorośl, pamiętającą okres plejstoceńskiego lądolodu. Jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości — około trzech tysięcy lat temu

winorośl uprawiono powszechnie na terenach Grecji, Italii, Prowansji, Panonii czyli dzisiejszych Węgier i w północnej Jugosławii.

Pierwsze wzmianki o uprawie winnej latorośli na terenie Polski pochodzą z XII i XIII wieku, a w połowie XVI wieku na zielonogórskich wzgórzach były już słynne winnice. Niestety, polski klimat nie sprzyja szlachetnym odmianom winorośli.

Obecnie na całym świecie uprawa winnej latorośli zajmuje powierzchnię około dziesięciu milionów hektarów.

Większą jeszcze zagadką, niż ustalenie ojczyzny uprawy winogron, stanowi początek historii produkcji wina. Najbardziej zagadkowym znaleziskiem, dotyczącym tej sprawy, są słynne pieczęcie sumeryjskie z reliefem, wykonane z marmuru, grafitu i lapis lazuli — których wiek określono na cztery tysiące lat przed naszą erą — przedstawiające scyną uczt winnych. Służyły one prawdopodobnie do znakowania naczyń, w których przechowywane było wina — okrywały miejsce, skąd to wino pochodzi.

Z historii starożytnego Egiptu dowiadujemy się, że król Totmes III, z XVIII dynastii, nagradzał swych dworzan porcją wina. a Ramzes III (1197—1165 r.p.n.e.) mówił, że największym bogactwem jego kraju jest wino. Wiele historycznych przekazów podkreśla ogromne zamilowanie starożytnych Egipcjan do spożywania wina.

O pierwszych negatywnych skutkach picia wina informuje nas obelisk świątyni Bel Merodach — wyrze na nim zarządzenia króla Hammurabiego (około 1700 r.p.n.e.) dotyczą między innymi zakazu wydanego kupcom i handlarzom wina, by nie sprzedawali wina osobom już pijanym i awanturującym się. Tak więc nasze współczesne zakazy sprzedawania alkoholu, a więc i wina, osobom mietrzymym wywodzą się w prostej linii z Kodeksu Hammurabiego.

Wielkim też powodzeniem cieszyło się wino w starożytnej Grecji. Lektura homerowskiej „Iliady” doskonale nam to uświadamia. Cztery razy w roku odbywały się w Grecji uroczystości poświęcone patronom wina, winnic i winorośli. Grecy słynęli w starożytnym świecie z produkcji nektaru z przejrzałych i wysuszonych winogron. Było to ciężkie, słodkie i mocne wino, które na szczęście mieszało najczęściej z wodą. Znana jest z tych czasów anegdota o opilstwie króla Sparty, Klemensa, który pił zawsze czyste wino, nie rozcieńczając je wodą i... zwariował. Wyjątkową moc musiało mieć to greckie wino! W pismach Arystotelesa czytamy, że na pewnej uczcie jednym litrem wina z Samos upiło się aż czterdziestu mężczyzn.

Ale porzućmy już czasy sta-

rożytne i przejdźmy do bliższych nam wieków. Początkiem współczesnego winiarstwa było osiągnięcie Francuza, Antoine Lavoisiera, twórcy podstaw nowoczesnej chemii: zgłębił on tajemnicę alkoholowej fermentacji. W 1803 roku ukazuje się w Paryżu dzieło pt. „Chemia wina” i powstają pierwsze związki winiarzy. Wiek XIX to czasy niezwykle żywego rozwoju winiarstwa — przypomnijmy tu, że były to czasy wielkich uczt, przyjęć, a picie najlepszych win było nie tylko swoistą nobilitacją towarzyską, lecz stało się wręcz obowiązującym stylem.

Do tych ogólnych wiadomości dorzućmy jeszcze garść informacji o rodzajach i gatunkach win oraz o ich stosownym doborze w zależności od jedzenia i okoliczności, bowiem kultura picia win to również nasza wiedza o ich właściwościach.

Ze względu na zawartość cukru najogólniej dzieli się wina na wytrawne, półwytrawne, półsłodkie oraz wina słodkie. W zależności od przeznaczenia konsumpcyjnego dzieli się wina na stołowe, a więc wytrawne, półwytrawne i półsłodkie, spożywane do głównych posiłków oraz wina deserowe, czyli słodkie i mocne, spożywane po zasadniczych posiłkach, do ciast i deserów. Odmianą grupę stanowią wina musujące i zielowe. Wina musujące zawierają znaczne ilości sprężonego dwutlenku węgla, wytwarzanego w procesie fermentacji przy szczelnym zamknięciu. Oryginalne wina musujące — szampany — pochodzą z grupy win białych i produkowane są tylko we Francji. Wina musujące z innych krajów nazywa się nie szampanami lecz winami szampańskimi. Należą do nich: niemiecki Sekt, włoskie Asti, hiszpańskie Codorniu i radzieckie Sowietskoje Igristoje.

Wina zielowe tworzą grupę zwane wermutami. Są one produkowane z wian gronowych z dodatkiem przypraw zielowokorzennych.

W zależności od zabarwienia dzieli się wina na białe, czerwone oraz różowe. Do grupy win białych wchodzi cała gama win o zabarwieniu od odcieni słomkowych, zielonkawych, złocistych po bursztynowe. Powstają one z winogron oczyszczonych ze skórek. Natomiast wina czerwone powstają w wyniku fermentacji moszczu wraz ze skórkami. Mają one kolor od jasnego rubinu po klarowny brąz.

Istnieje też podział na wina firmowe i gopolite. Nazwa „gopolite” nie oznacza zła. Są to wina młode, nie nadające się do transportowania. Trzeba je pić tam, gdzie zostały wyprodukowane. Wina firmowe opatrzone są etykietami, na których znajduje się nazwa wina, nazwa okolicy i winnicy, z której pochodzi, rok narodzin wina i jego klasyfikacja. Często też na etykietach znajdują się wizerunki

medali, jakie to wino otrzymało. Mają te wina swoje zastrzeżone nazwy i tajemnicę produkcji. Oprócz tych nazw istnieją jeszcze tak zwane „konwencjonalne nazwy win”, takie jak: Cabinet, Bikaver, Perla.

Najlepszą opinią na świecie cieszą się tradycyjne wina francuskie, zwłaszcza szampany i wina szampańskie. Na drugim miejscu znajdują się Włochy, którzy za to zajmują pierwsze miejsce na świecie w eksporcie win. Najlepszym gatunkiem włoskich win jest Chianti, a w Polsce z włoskich win najczęściej spożywamy wermuty — Cinzano, Coré, Martini. Trzecim miejscem zajmuje Hiszpania, a my z produkcji wina tego kraju najlepiej znamy Malagę i Jerez. Z Portugalii, która zajmuje piąte miejsce na świecie, znamy słodkie wino Porto, choć produkuje się również świetne białe wytrawne Porto. Chętnie też uświatniamy masze stoły winami radzieckimi: Sowietskoje Szampańskie z Abrau-Durso na Krymie całkowicie zawojowało podniebienie nie tylko nawet najbardziej wybrednych Polaków, ale sławne jest na całym świecie. Wspomnijmy jeszcze o naszym rodzimym winie — wermucie Monte Werde, produkowanym w Zielonej Górze, które uzyskało międzynarodowy medal jakości.

Na koniec praktyczne rady: w jakich kielichach pije się wina, by ich bukiet zapachu i smaku były najlepsze. Winami stołowymi napełnia się kieliszki tylko do trzech czwartych, a deserowymi do połowy. Butelkę należy otworzyć na godzinę przed podaniem na stół, by wino „odetchnęło”. Tylko bardzo starego Burgunda otwiera się tuż przed podaniem do stołu. Do win białych używa się kieliszków wysmukłych, na wysokiej nóżce, do czerwonych bardziej pekatych i na krótszej nóżce, a do szampańskich wąskie, wysokie kieliszki o bardzo smukłej linii. Jeżeli robimy przyjęcie z wieloma winami należy przestrzegać takiej kolejności ich podawania: białe wytrawne wino, białe półwytrawne, czerwone wytrawne, czerwone półwytrawne, deserowe półsłodkie, a na koniec słodkie wina zielowe. Jeżeli zmieniamy markę i gatunek wina, zmieniamy także kieliszki.

Wino stołowe i półwytrawne podajemy do przekąsek i dań stołowych, przy czym kierujemy się zasadą:

— Białe wytrawne do ryb, kurcząt, cieleciny, chudych wędlin i mięs na zimno, do sałatek majonezowych, pasztetów i zapiekank.

Czerwone wytrawne podajemy do mięs pieczonych, pieczonych gęsi, kaczek, dziczyzny, pasztetów na gorąco, mięs tłustych i pikantnych, cynadrow, baraniny, do ostrych serów i salami.

— Wina deserowe podaje się do ciast, tortów, kremów, galaretek owocowych, a także przed posiłkiem do migdałów i orzechów.

— Wina wermutowe podaje się do kawy, herbaty, ciasteczek i owoców.

Pijmy wina dobre, celebując tę czynność, no i przede wszystkim z dużym umiarem, a dopiero wtedy docenimy ich niezwykle walory smakowe i zapachowe.

M.K.

# Zanim wybije północ

Zanim udamy się na bal sylwestrowy i w gronie przyjaciół witać będziemy Nowy Rok, wspomnijmy o tym, jak to świętowano te przełomowe dni w dawnej Polsce.

Z materiałów źródłowych dowiadujemy się, że w XVII wieku Sylwester nie był tak hucznie obchodzony w Polsce, jak to ma miejsce dzisiaj. Jednakże trzeba podkreślić, że okres od Wigilii do Nowego Roku był zawsze wśród Słowian, już od najdawniejszych czasów, najdogodniejszym czasem dla wszelakich wróżb. I tak 31 grudnia



wróżono sobie, co może przynieść nadchodzący rok. Wierzono np. że jeśli komuś uda się — oczywiście żartem — okraść inną osobę, to wtedy cały rok będzie dla niego szczęśliwy. Zartobliwy zwyczaj takich symbolicznych, nieszkodliwych kradzieży istniał u wszystkich grup społecznych. Były też wróżby matrymonialne. Do takich należały np. liczenie nocą, po omacku, sztachet w płocie. Liczba parzysta sztachet znaczyła dla dziewczyny pomyślny rok do zamążpójścia, nieparzysta zaś — kłopoty i zmartwienia w nowym roku.

„Z nowym rokiem — z nowym szczęściem!” lub „Abyśmy zdrowi byli!” Takie życzenia składano sobie o północy w ostatnim dniu starego i pierwszym nowego roku.

Życzenia noworoczne w dawnej Warszawie były bardzo popularne. Winszowano sobie nawzajem osobiście, bądź posyłając je na ozdobnych kartonach. Panienki starały się, aby taki kartonik był pieczołowicie ozdobiony — to zapewniało im powodzenie u kawalerów. Bardzo modne były również wśród warszawiaków rymowane życzenia noworoczne. Układano dowcipne wierszyki — oczywiście stosowne do tego, któremu winszowano.

Kazimierz W. Wójcicki — znany warszawski kronikarz tymi słowami opisuje dzień noworoczny i towarzyszące mu zwyczaje: „W dniu Nowego Roku niezwykłe życie wrzało w murach naszego miasta: wszędzie brzmiała muzyka, bo orkiestry Czechów i grajkowie warszawscy obcho-

dzili domy po koledzie. Pocztyliani na trąbkach wygrywali pod gmachem pocztowym, na podwórzach hotelów i domów zajęznych; kominiarze pierwszy raz czysto umyć, biegali od kamienicy do kamienicy z powinszowaniem. Orkiestry wojskowe grały przed kwaterami swoich pułkowników i generałów. Ruch po ulicach wielki od rana do wieczora”.

Natomiast Oskar Kolberg w swojej pracy pt. „Mazowsze — obraz etnograficzny” tak przedstawia Warszawę: „Furmani, rozwożący piwo po szynkowniach w Warszawie, kładą w Nowy Rok na siebie odświętny ubiór i zebrawszy się po kilku, chodzą od szynku do szynku, a stanawszy na ulicy przede drzwiami sklepowymi, obwieszają klaskaniem z biczów, iż im się na-

leży wynagrodzenie za całoroczne trudy. Klaskanie to jest zarazem powinszowaniem noworocznym”.

Dzisiaj urządzamy prywatki, chodzimy na bale, spotykamy się z przyjaciółmi — po prostu pragniemy w jakiś sposób uczcić dzień Nowego Roku. Dawniej podobnie myślano. W Nowy Rok spotykano się w licznych towarzystwie. Każdy przygotowany był na wizytę gości, toteż stół zastawiony był w domu obficie. Panował również w warszawskich domach zwyczaj, że w dzień Nowego Roku od rana do wieczora leżał na stole symboliczny bochenek żytniego chleba, aby przez cały rok dostatek nie opuszczał progów tego domu.

Składając sobie życzenia, nie zapomniano również o prezentach. W zamożnych domach podarki te były bardzo kosztowne. Wręczano sobie np. pierścienie złote lub srebrne, kołpaki sobolowe, pasy lite i suto złotem haftowane, drogocenną broń.

Warszawscy żacy chodzili od domu do domu z powinszowaniami, śpiewając przy tym bardzo dowcipne piosenki. Warszawscy mieszczaństwo nie byli skąpi i dzielili się ze studencką bracią wszystkim co mieli na stołach.

Do dnia dzisiejszego pozostał zwyczaj dawania drobnych sum pieniędzy dozorcóm, listonoszóm i kominiarzóm. A ci z kolei składali następujące życzenia:

„Dozorca życzy w tej wielkiej chwili, zdrowia i szczęścia, majątku.

Długiego życia, o państwo mili, w ojczywym drogim zakątku!”

Dzień Nowego Roku — to dzień pełen treści, dzień, który wiele obiecuje. Przypomnijmy zatem stare życzenia kominiarzy:

„Niech Wam rok ten niesie  
w darze

Samo szczęście dookoła,  
Niebo ogniem ntech nie karze.  
Żadna z trosk nie chmurzy  
czoła!

— Tego życzą kominiarze”.

opr. M.M.



# LEKCJE RELIGII

## Imię Jezus

Każdy człowiek nosi jakieś imię. Imię podkreśla naszą osobowość i odróżnia nas od innych ludzi. Podpisujemy się nim i reagujemy natychmiast, gdy usłyszymy, że ktoś je wypowiedział w pobliżu, w słusznym przekonaniu, że mowa jest do nas lub o nas. Imiona wybierają rodzice dla swoich dzieci. Zanim się urodziłeś mamusia i tatuś gotując się na twoje przyjęcie już obmyślali jakie ci nadać imię. Nie wiedzieli wprawdzie, czy urodzisz się dziewczynką czy chłopcem, ale skoro tylko twoje serce zaczęło bić pod sercem mamy, już cię wszyscy kochali i dobierali najmilej brzmiące dla ich uszu imiona, jedno dla córeczki, drugie dla synka. Powinieneś być dumny ze swego imienia, ochraniać je i cieszyć się nim, gdyż zawiera cząstkę miłości twoich rodziców, jaką darzyli cię zanim przyszedłeś na świat.

Bóg Ojciec również wybrał Imię dla swojego Syna, zanim jeszcze urodził się w Betlejemskiej stajni pod postacią maleńkiej Dzieciny. Gdy z rozkazu Boga posel niebieski — Anioł Gabriel zwiastował Najświętszej Paniency, że zostanie Matką Bożego Syna, objawił Jej również Jego imię: „Oto poczniesz w łonie i urodzisz syna i nazwiesz imię Jego Jezus”. Tydzień temu obchodziliśmy w radosnym nastroju pamiątkę narodzin Bożej Dzieciny, a dziś uroczystość nadania tej Dziecinie imienia. Od narodzin upłynęło osiem dni. Maria i Józef przynieśli nowonarodzone Dzieciątko do jakiegoś wynajętego domu. Tam właśnie w ósmym dniu zaproszony kapłan, a może sam opiekun święty Józef, uczynił na ciałku maleńkiego chłopczyka przepisany prawem znak i gdy z niewielkiej ranki wypłynęła kropla krwi, zebrani nadali wybrane przez Boga imię. Syn Boży w ludzkiej postaci będzie się odłąd nazywał Jezus — to znaczy Zbawiciel albo Odkupiciel.

Imię Jezus jest najświętszym imieniem na ziemi właśnie dlatego, że nosił je sam Syn Boży. Żydzi często nadawali swoim dzieciom to imię, ale chrześcijaństwo — z racji wielkiego szacunku i czci jaką otaczali i otaczają swego Zbawcę, zwłaszcza u nas w Polsce — nie chrzczą małych chłopców tym imieniem. Wielkość i siłę imienia Syna Bożego, czyli drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej, mocno podkreśla św. Paweł apostoł: „Bóg wielce Syna swego wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imiona, by na imię Jezus zgięło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem w chwale Boga Ojca”. Chrześcijaństwo wzywało imienia swego Zbawcy w chwilach ważnych dla życia. Kościół święty każdą modlitwę kończy chwałą tego imienia: „Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje. Bóg po wszystkie wieki wieków” Sam Pan Jezus obiecał, że tego, który nie będzie się wstydził wyznawać Jego imienia przed ludźmi, On wyzna przed Ojcem swoim w niebie. Chwalmy więc Imię Boże jak najczęściej nie tylko we własnej modlitwie rano czy wieczorem, ale czynmy to również wobec ludzi. Wchodząc lub wychodząc z chrześcijańskiego domu, spotykając na ulicy i w punkcie katechetycznym kapłana, używajmy zawsze przepięknego katolickiego pozdrowienia: Niech będzie pozdrowiony Jezus Chrystus! Wówczas to równocześnie oddamy cześć Panu Jezusowi, wyznając go przed ludźmi, i szacunek osobom wierzącym w



najwłaściwszy dla ich przekonania sposób.

Dobrze wychowane dziecko z katolickiej rodziny nie zapomina też innych zwyczajowych pozdrowień używanych w szkole, w czasie podróży, w sklepach i urzędach. Mówiąc „Dzień dobry” czy „Dobry wieczór” katolickie dziecko nie tylko grzecznie kłania się spotykanym ludziom, lecz także prosi Boga, żeby dzięki Jego dobroci spełniło się nasze życzenie wypowiedziane wobec bliźnich.

## Nowy Rok

Znamy wszyscy autora „Starej baśni” Józefa Ignacego Kraszewskiego przynajmniej z imienia i nazwiska, zaś starsi koleżdy i koleżanki wiedzą, że jest to najplodniejszy — a może i światowy — pisarz, który w ciągu swego życia napisał tak wiele książek, iż samo wyliczenie tytułów zajęłoby bardzo dużo miejsca. Kraszewski napisał przeszło siedemset tomów powieści i nowel, nie licząc setek i tysięcy artykułów publikowanych w różnych czasopiśmie. Otrzymał od Boga zdolności potrafił rozwinąć i wykorzystać dla dobra ludzi i na chwałę naszego narodu. Osiągnął tak wiele, ponieważ oprócz talentu cechowała go niezwykła pracowitość i sumienność. Kraszewski nie położył się spać, jeśli w danym dniu nie zapisał przynajmniej jednego arkusza papieru!



Zima to istny raj dla dzieci. Lubicie zabawy w śniegu — lepienie bałwana, rzucanie śnieżnymi kulkami, saneczkowe szaleństwa. Pamiętajcie jednak, że nie jesteście sami w parku czy ogrodzie. że inne dzieci chcą także się bawić. Musicie więc uważać, szczególnie na młodsze dzieci, aby nie wyrządzić im krzywdy. Podczas zimowej zabawy nietrudno o wypadek — złamanie nogi, potłuczenie czy rozbicie głowy. A więc — udanej zabawy!

Czy wiesz, młody przyjacielu, że wszyscy ludzie — a wśród nich i Ty, czy nawet małe dzieci — są prawdziwymi pisarzami? Kręcisz głową z niedowierzaniem, bo nie napisałeś nawet najskromniejszej nowelki, a za wypracowaniami i klasówkami nie przepadasz?! A ja ci powiadam, że czy chcesz, czy nie chcesz, jesteś prawdziwym pisarzem, który codziennie zapisuje jedną kartę w księdze swego życia i zapisalesz bez pomocy pióra czy długopisu tyle tomów, ile lat istniejesz na tej ziemi. Teraz rozumiesz, prawda?

Wczoraj zamknąłeś kolejny tom. Może wstydzisz się wielu kart, bo są tam kleksy, brudy i błędy? Tych nieudanych kartek nie da się wyrwać z księgi życia i muszą tam pozostać. Istnieje jednak szansa zrehabilitowania się przed sobą, przed naszymi rodzicami i wychowawcami, a przede wszystkim przed Bogiem, który jest najwnikliwszym czytelnikiem pisanych przez nas tomów. Oto dobry Ojciec niebieski daje ci dziś (mnie także!) do ręki nową, czystą, złożoną z trzystu sześćdziesięciu pięciu kart księgę do zapisywania. To Nowy Rok! Bierzmy ten dar z ogromną wdzięcznością i planujmy zapisywać poszczególne karty tak, byśmy mogli oddać je Bogu po 365 dniach z uśmiechem i radością. Piszmy złotym atramentem pilności w nauce i w pracy, rysujmy przyrówniki bez troskich dobrych zabaw, a wszystko ozdabiamy kwiatnymi szlaczkami modlitwy. Tak zapisaną i ozdobioną księgę, której dasz tytuł: „Moje życie w 1978 roku”, z przyjemnością przeczyta Bóg Ojciec i powie: To dobry tom synu, córko! A więc do dzieła, młodzi pisarze! W Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Na większą chwałę tego Imienia rozpoczynamy też planowany na cały rok cykl lekcji, w których jakby na żywo towarzyszyć będziemy, i w miarę możliwości weźmiemy udział, we wszystkich ważniejszych świętach roku kościelnego i ogólnonarodowego. Będziemy pogłębiać naszą wiedzę i wiarę — jako katolicy oraz wolę służenia bliźnim i ukochanej Ojczyźnie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — jako Polacy. Rozpalimy w naszych sercach gorącą miłość ku Bożej Dziecinie i zachęcać będziemy siebie i innych, by codziennie spieszyli z należnym hołdem do betlejemskiej stajenki. Dziś zawołania czerpiemy z noworocznej koledy:

Nowy Rok bieży, w jasełkach  
leży. A kto, kto?  
Dzieciątko małe, dajcie mu  
chwałę na ziemi!  
Leży Dzieciątko, jako jag-  
niatko. A gdzie, a gdzie?  
W Betlejem mieście, tam się  
pospieszcie, znajdziecie!  
Pójdźcie kapłani do tej stajni,  
a proście,  
Niech w rękach waszych, a us-  
tach naszych, Bóg rośnie!  
Pójdź, miła młodzi, Jezus się  
rodzi w stajence,  
Dary przynosi, raczki pod-  
nosi dziecięce.  
Pójdźcie panienki do tej sta-  
jenki, klękniście.  
Wasz Oblubieniec da rajski wie-  
niec, dziękujcie!

KSIAZDZ LUKASZ



# Rozmowy z Czytelnikami

Pan Antoni L. z Gliwic w liście, jaki nam przysłał, stwierdza, że już trzeci rok jest czytelnikiem naszego pisma „Rodzina”. Dokładna lektura tygodnika „Rodzina” pozwala mu głębiej poznać wiele prawd wiary i problemów religijnych. „Przez czytanie opracowań różnych tematów w „Rodzinie” poznałem sens życia, bo z prawdą wiary można zawsze i wszędzie cieszyć się i czuć się z nią szczęśliwym, a bez wiary nie cieszy żadne, chociażby największe, bogactwo materialne”. Dalej P. Antoni stwierdza, że interesuje się problemem przepowiedni Sybilli, ale nie znalazł opracowania tego tematu w „Rodzinie”. Prosi zatem o wyjaśnienie kilku kwestii.

Istotnie, jest to zagadnienie, które ma określone miejsce w naukach biblijnych i może zainteresować wielu czytelników. Dlatego poświęcimy tu Księgom Sybillińskim nieco miejsca.

Czasy klasycznej starożytności greckiej i rzymskiej charakteryzowały się istnieniem licznych przepowiedni i wyroczni. Usiłowano przeniknąć i przejrzyć przyszłość, a gdy nie wystarczały do tego celu zdolności ludzkiego rozumu, usiłowano zaprząć do tego bóstwa i wieszczów, czyli ludzi — jak mniemano — obdarzonych boskim darem przewidywania przyszłości. Zjawiskiem tym interesowali się wówczas nie tylko poszczególni ludzie, jednostki, ale i państwa, np. państwo rzymskie, jak również systemy filozoficzne, np. stoicyzm.

Jednakże przepowiednie i wyrocznie nie były dostępne w pierwszym lepszym miejscu i czasie, lecz w określonych ośrodkach, np. wyrocznia w Delfach, gdzie Apollo przepowiadał przyszłość ustami wieszczek. Z czasem tego rodzaju instytucje ośmieszyły się i upadły, na ich miejsce powstawały pisemne przepowiednie jako zjawisko wtórne, zastępcze. Do takich należała, oczywiście pogańska, Sybilla, początkowo jako jedna i konkretna osoba, potem pod imieniem tym kryło się wiele osób. Znaczenie imienia „Sybilla” jest niejasne, najprawdopodobniej już we wczesnym okresie historii starożytnej Grecji rozumiano pod tym imieniem „prorokinię”, o której wspomina Heraklit z Efezu, Platon oraz inskrypcja (napis) z IV wieku p.n.e. Z czasem Sybilla przestaje być imieniem własnym, staje się przydomkiem lub gatunkiem literackim.

W starożytnej Grecji do najsłynniejszych należała Sybilla z Erytrei, w Italii (państwo rzymskie) — Sybilla Kumejska. Z tą

właśnie, rzymską Sybillą, związana jest jedna z legend, mówiąca m. in., że do króla Tarkwiniusza Pysznego przyszła pewna stara kobieta i zaofiarowała mu kupno za wysoką cenę dziegięciu ksiąg. Gdy król odmówił kupna, spaliła trzy księgi, a za pozostałe sześć zażądała tej samej ceny. Król i tym razem odmówił kupna. Znowu spaliła trzy, król zaś widząc to, kupił za pierwotną cenę ocalałe trzy księgi, które potem przechowywali i strzegli specjalnie do tego celu powołani mężowie zaufania.

Oprócz wyżej wymienionych Sybill znane były również egipskie, asyryjsko-babilońskie i wiele innych. Pauzaniusz, grecki pisarz, utrzymuje, że i Żydzi mieli Sybillę, imieniem Sabbe, wieszczkę, która miała być córką Berozusa i Erymanty. Nie jest to jednak pewne, ponieważ wg jednych uczonych miała ona być Babilonką, wg drugich — Egipcjaną. Rzecz zrozumiała, że pozostać ta nie ma nic wspólnego z królową Sabą, o której mowa jest w ST (1 Krl 10,1—13; 2 Krn 9,1—12; por. Mt 12,42; Łk 11,31), z kontekstu bowiem wynika, że pochwała mądrości króla Salomona pochodzi z późniejszego czasu, a sam król zainteresowany był utrzymaniem dobrosąsiedzkich stosunków i wymianą gospodarczą z państwami południowymi.

Z powyższego wynika, że w świecie pogańskim (Grecja, Rzym, Egipt, Babilonia) od dawna istniały utwory literackie, zwane wyroczniami lub przepowiedniami sybillińskimi. Na przełomie III-II wieku przed Chr. nastaje wzmoczenie działalności propagandowej judaizmu w świecie hellenistycznym. Powstaje grecki przekład ksiąg Starego Testamentu (tzw. Septuaginta — symbol. LXX), powstają też nowe utwory literatury religijnej, które nigdy nie weszły do kanonu (pisu) ksiąg świętych, chociaż za takie tu i ówdzie były uważane.

Do takich właśnie apokryficznych (odsuniętych, ukrytych) należą Księgi Sybillińskie. Posługując się metodą tzw. pia fraus (pobożnego fałszerstwa), wykorzystano materiał pogański, czyli greckie i inne przepowiednie sybillińskie, by stworzyć z nich judaistyczne Księgi Sybillińskie. Ksiąg tych jest tylko trzy (w ogólnym zbiorze ksiąg sybil: III, IV, V) i nazywają się one apokryfami ST. Księgi te powstawały stopniowo, najstarsze partie materiału pochodzą z ok. 140 r. p.n.e., „najmłodsze” zaś — ok. 100 r. n.e. Na ich treść składają się różne rzeczy, zestawione naj-

częściej bez logicznego związku. Przedmiotem większości wypowiedzi jest zapowiedź nieszczęść, wojen i klęsk żywiołowych, których zresztą nie szczędzi żadna epoka historyczna. W usta pogan z pewnością została włożona pochwała monoteizmu i judaizmu. Liczne są akcenty mesjańskie i eschatologiczne. Nie brak też scen mitologicznych i pogańskich wyobrażeń religijnych, chociaż te starano się zastąpić żydowskimi.

Pozostałe Księgi Sybillińskie, a jest ich w sumie dwanaście: I, II, ... VI—XIV (zaginęły: X i XI) są znacznie późniejszym dziełem chrześcijańskim, powstałym również dla celów misyjno-propagandowych. Wchłonęły one materiał pogańsko-żydowski i dołożyły przekonania chrześcijańskie, często heretyckie, z różnych okresów czasu. W sumie stanowią konglomerat luźno związanych ze sobą myśli, zapowiedzi i wyroczni. Dopiero w VI wieku po Chr. nieznanemu redaktorowi zestawiono poszczególne księgi i opatrzył je wstępem. Oczywiście zabieg ten nie przeszkodził późniejszej interpolacji (uzupełnianiu) tekstu.

Do kanonu ksiąg natchnionych i świętych (żydowskiego i chrześcijańskiego) księgi te nigdy nie weszły, przeszkodziła temu ich treść i pochodzenie, chociaż w wielu kręgach chrześcijańskich uważano je za natchnione i autentyczne. Przekonanie to utrzymywało się dosyć długo i modne było jeszcze w średniowieczu. Czy straciły one na znaczeniu dzisiaj? Niezupełnie, ciekawość ludzka zawsze jest skłonna do szukania wiedzy irracjonalnej, tajemniczej, tyczącej zwłaszcza przyszłości, ale bez pokrycia w autentycznym objawieniu i naukowym badaniu rzeczywistości.

Nie można jednak zapominać, że księgi te — szczególnie III, IV, V — mają znaczenie poznawcze, gdy idzie o badanie okresu czasu i wyobrażeń religijnych przed i w czasie powstania chrześcijaństwa. Brak miejsca nie pozwala nam przytoczyć dla przykładu tekstu tych ksiąg. Być może, uczynimy to przy innej okazji.

Pani Aniela Z. ze Strzegomia jest emerytką, ma teraz nieco więcej czasu, więc napisała do nas długi, bardzo miły list. Informuje nas, że jest stałą czytelniczką „Rodziny” i wyznawczynią Kościoła Polskokatolickiego. Ponieważ w jej miejscowości nie ma świątyni polskokatolickiej, w miarę możliwości dojeżdża na nabożeństwa do Świdnicy, a czasem do Wałbrzycha albo do Wrocławia. W swoim liście opisuje ciekawą przygodę noworoczną, którą chętnie tu zacytujemy, bo przecież ten numer „Rodziny” to właśnie noworoczny. Oto opowieść Pani Anieli:

Pracowałam w sanatorium przeciwgruźliczym jako salowa. Pewnego razu wypadł mi dyżur

nocny, a była to noc sylwestrowa. Pacjenci lżej chorzy urządzili sobie w świetlicy sylwestrową zabawę, ale ja nie miałam tej nocy chwili wytchnienia. Jeden z pacjentów był bardzo ciężko chory, na jego dzwonek pielęgniarka i ja biegaliśmy bez przerwy. Zażyłam tego dnia lekarstwo, które silnie działało nasennie. Na korytarzu stała laweczka. Zaczęłam marzyć o tym, żeby choć na chwilę na tej laweczce się położyć, ale co do niej doszłam, znów rozległ się dzwonek wzywający do chorego i tak minęła cała noc.

Wreszcie nadeszła godzina szósta rano — koniec mojego dyżuru. Z wielką ulgą poszłam do mojego pokoiku. Prześpię się godzinę — pomyślałam — bo o siódmej jest wspólne śniadanie, a potem pójdę do kościoła na Mszę Świętą. Zasnęłam błogim snem.

Gdy się obudziłam, za oknem było ciemno. Nie miałam zegarka, żeby zobaczyć, która godzina. Pewnie krótko spałam, chyba jeszcze nie ma siódmej, akurat zdążę na śniadanie — myślałam sobie — ale gdy przyszedłam do stolówki, zorientowałam się, że już wszyscy zjedli, dziewczyna kończyła zmywanie naczyń. Spóźniłam się na śniadanie — mówię — bo całą noc byłam przy chorych. Śniadanie? — zdziwiła się dziewczyna. — Przecież już dawno po kolacji, minęła w tej chwili dziewiąta wieczór.

Taka to przygoda zdarzyła mi się przed laty w dzień Nowego Roku.

Dziękujemy, Pani Anieli, za miły list i piękne opowiadanie, które z pewnością zaciekało i wzruszyło także naszych Czytelników. Życzymy dziś Pani wiele błogosławieństwa Boga na cały rok 1978 i na dalsze lata życia, wiele zdrowia, radości i zasłużonego wypoczynku po Pani długoletniej, ofiarnej pracy.

Pan Stanisław J. z Warszawy zdążył się już zapoznać z artykułem zamieszczonym w 51 numerze „Rodziny” z 18 grudnia i tak pisze:

Nie zgadzam się z wywodami zawartymi w artykule pt. „Porozmawiajmy o mężczyznach”. Tak może pisać tylko kobieta. Prawda, że mężczyźni nie są aniołami, ale czyjaż to wina, jak nie kobiet? A teraz kobiety chciałyby zupełnie zapanować nad nami. Zapominają one o jednym. Kobieta, która zapanuje nad mężczyzną, staje się brzydka i nieszczęśliwa.

List Pana Stanisława potraktujmy jako humor noworoczny... z przymrużeniem oka!

Wszystkim miłym Czytelnikom i Czytelniczkom życzę na cały rok 1978 błogosławieństwa Boga. Do siego Roku!

DUSZPASTERZ

TYGODNIK KATOLICKI „RODZINA”. Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa. Telefon redakcji: 27-89-42 i 27-03-33; administracji 27-84-33. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Prenumeratę krajową należy opłacać w urzędach pocztowych lub u Hłostowskiej (kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł). Zlecenia na wysyłkę „Rodziny” za granicę przyjmuje oraz

wszystkich informacji na ten temat udziela: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. Nadesłanych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w treści nadesłanych artykułów. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa, ul. Smolna 10. Zam. 1569. F-76.

Nr indeksu 37477

# Fotografia mojego dziecka

Przedstawiamy dziś kolejne nadesłane do redakcji „Rodziny” fotografie i zachęcamy pozostałych rodziców do przysyłania zdjęć swoich dzieci.



Pani Aldona S. z Holandii przysłała swoje zdjęcie z 1949 r. ...



... i zdjęcie swojej córeczki Margaret z roku 1976



Jareczek (7 lat) i Marzenka (4 lata) Chrystowscy z Bytomia



Ewelinka Martewicz z Torunia (4 lata)



Wituś Martewicz z Torunia (8 lat)



Nieodłączne koleżanki z Warszawy podczas zabawy noworocznej



Ulubionym miejscem Joasi jest fotel jej babcí

## KRZYŻÓWKA NR 1

**POZIOMO:** 1) taniec rodem z Argentyny, 9) stan tymczasowości, 10) krowi osesek, 11) odmienna część mowy, 12) rodzaj trąby metalowej obszytej w skórę, używanej dawniej w wojsku, 13) tymczasowy budynek, 18) skrajna kromka chleba, 19) miasto Manifestu Lipcowego PKWN, 20) miano, 21) turecka metropolia, 22) talerz na owoce, 23) miasto wojewódzkie nad Narwią, 29) wierzchnia warstwa Ziemi, 30) pióra pokrywające ciało ptaka, 31) zaleta moralna, 32) dział medycyny, 33) wrzątek.

**PIONOWO:** 2) osoba kończąca szkołę średnią, 3) bałagan, zamieszanie, 4) rowek między zagonami, 5) manifestacyjne wyrażenie uznania, 6 część, segment, 7) grupa osób, 8) zmyślone opowiadanie, 13) frazes, 14) tytuł tygodnika młodzieżowego, 15) wieko, 16) zlecenie wykonania czegoś, zamówienie, 17) próżniactwo, niezajmowanie się pracą, 24) handlowa propozycja, 25) maszyna do sortowania ziarn albo ryba morska, 26) talon, odcinek, 27) znak arytmetyczny, 28) siły zbrojne.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 1”. Do rozlosowania: nagrody książkowe.

### Rozwiązanie krzyżówki nr 17

**POZIOMO:** Edyta, założyciel, skóra, scenariusz, fason, barka, kabina, trepak, nosze, Moskwa, nieład, narta, zakon, sprzedawca, rubin, rynsztunek, palma. **PIONOWO:** deklamator, targowisko, tarcza, lotnik, cyfra, lizus, bluza, banan, resor, Atena, delegatura, sanatorium, abażur, toczek, iskra, brona, Jerzy.

Za nadesłanie prawidłowych rozwiązań nagrody wylosowali: Agnieszka Marczyk z Iwonie i Jerzy Schecki z Ilowy k. Zagania. Nagrody przesyłamy pocztą

